

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2659 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1466. Inowrocław 637

Numer 170

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 28 lipca 1938 r.

Rok XXXII.

„Merkuryusz Polski Ordynaryjny“ jest ordynarny.

W Warszawie wychodzi tygodnik „Merkuryusz Polski Ordynaryjny“, który głosi hasła narodowe i katolickie w bardzo swoisty sposób. Bije co się zmieści żydów, masonów i wszelkie czerwone międzynarodówki z chwalebą gorliwością i dużym talentem. Nadto jest niewyczerpanym chwałcą ustrojów dyktatorskich, a wrogiem wszelkiej demokracji, choćby oparta była najwyraźniej na zasadach katolickich jak np. Stronnictwo Pracy. Dla niego wszelkie demokracje są diabła warte i nie robi między nimi różnicy. Wszystkie razem stanowią folkfront, choćby go z powodzeniem zwalczały.

Nie dziw, że pismo o takim „kompleksie“ rzuciło się na smakowity żer, którego dostarczył mu senator Kozłowski znanym artykułem swoim o masonach. Martwi się przeto, że znaczna większość prasy wystąpienie profesora archeologii (starożytności) uznała za niepoważne i stanowiące raczej przysługę dla masonerii niż poważne w nią uderzenie. Dla niego jest oczywistym, że wymienieni przez Kozłowskiego ludzie tej miary co Ignacy Paderewski, gen. Sikorski, prof. Kot, prof. St. Stroński i marszałek Rataj są masonami. Że zaprzeczyli, to go wcale nie przekonuje, bo masoni strzegą pilnie swej tajemnicy i swoich ludzi nie zdradzają. Dla uzasadnienia swej niewiary zbiera skrzętnie wszelkie możliwe szczegóły z ich przeszłości i dochodzi do wniosku, że — jednak są masonami. Nie zastanawia go wcale, że pewni znani masoni, wymienieni przez postów z grupy „Jutra Pracy“, bynajmniej z zaprzeczeniem nie wystąpili i zachowują grobowe milczenie, choć są na wysokich urzędach. Co więcej, dochodzi do przekonania, że Witos i Korfanty też jakoś nie są pewni. Nie pokusił się tylko o zaliczenie gen. Halera do masonerii.

Takie postępowanie jest — nie chcemy go gorzej nazwać — mocno ordynarne. Chętnie przeto udzielamy głosu w tej sprawie Przemysławowi Mariańskiemu, który pod adresem redaktora „Merkuryusza“ p. J. Babińskiego takie wypowiada uwagi:

W oczach naszych uchodził p. Julian Babiński za człowieka o zachowawczych poglądach na politykę. O ile się nie mylimy, to w „Dzienniku Poznańskim“ występował nawet w obronie polskiego monarchizmu. Dziś wierzyć nie możemy, co się z p. Babińskim stało. Z obrońcy polskich idei konserwatywnych stał się żarliwym obrońcą byłego premiera Kozłowskiego, który przecie całą swoją mentalnością polityczną tkwił głęboko w radykalizmie socjalistycznym. Julian Babiński zwalcza wszelki neofityzm, tymczasem, jeżeli chodzi o byłego premiera, to robi wyjątek, gdyż bierze jego świeży konserwatyzm poważnie, tak poważnie, że gotów swoje przekonania religijne nawet porzucić, by móc bronić neofickiego konserwatyizmu p. Kozłowskiego i entuzjastycznie się germanofilizmem p. Władysława Studnickiego. Czy czasem i p. Julian Babiński raz kiedyś nie należał do „socjety“ socjalistycznej razem z p. Kozłowskim i z p. Studnickim?

P. Babiński nie wierzy neofitom religijnym, my nie wierzymy także neofitom politycznym.

Wiemy, że Ignacy Paderewski nigdy

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Ostatnie posiedzenie Senatu.

Polska musi wzmocnić swą produkcję rolniczą

Senat uchwalił ustawę o środkach finansowania rolnictwa.

Warszawa, 27. 7. (Tel. wł.). Sejm i senat wyczerpał program swoich prac i wyczerpał się również, obradując w przy takim upale. Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie senackie. Ustawa o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen rolniczych tylko przez jedną godzinę zajęła uwagę senatu.

Sprawozdawcą był sen. Fudakowski. Zdaniem referenta ustawa powyższa jest wyrazem przekonania rządu o decydującym wpływie opłacalnych cen rolniczych na całokształt życia gospodarczego. Pewne prawdy obecnie uznane zostały przez rząd za podstawowe i ogólnopolskowe. Pierwszą prawdą jest ta, że opłacalna cena dla plodów rolniczych jest taki poziom, przy którym każdy rolnik nie tylko może zaspokajać elementarne potrzeby, **lecz je podwyższać i czynić konieczne wkłady w celu zwiększenia produkcji warsztatu.**

Drugą prawdą jest stwierdzenie, że Polska musi wzmocnić swą produkcję rolniczą przy cenach opłacalnych.

Minister rolnictwa zaprzeczył, jakoby produkcja zbożowa zmalała. Twierdził, że **statystyka popełnia błąd.** Z tym poglądem ministra trudno się zgodzić. Widzimy w Polsce np. objaw niedojadania ciągłego, zwiększoną liczbę dzieci dokarmianych w szkołach, niepokojące karlenie młodego pokolenia skutkiem złego odżywiania. Spotykamy się z często powtarzanym zdaniem o rzekomej „klęsce urodzaju“. Przedłożona ustawa w swoim założeniu wytacza walkę fałszowi, dąży do pomnożenia produkcji rolnej.

Całą doniosłość ustawy referent widzi w tym, że pragnie ona skutecznie brać w obronę **fundamenty budowy gospodarczej państwa, jakim jest rolnictwo.** Po przemówieniu referenta zabrał głos wicepremier

Kwiatkowski, który już raz mówił na powyższy temat w sejmie.

W dyskusji sen. Hasbach przypomina stare niemieckie przysłowie, które powiada, że jeżeli chłop ma pieniądze, to ma je cały świat. Zupełnie podziela zdanie, że produkcję w Polsce można zwiększyć o 50 procent. Sen. Wołoszynowski podnosi, że ustawa stanie się instrumentem oddziaływania przeciw panice, powodującej częstokroć wielkie straty dla rolników, którzy się wysprzedają. **W głosowaniu ustawa została przez senat przyjęta.** W ten sposób porządek dzienny został wyczerpany. Należy zaznaczyć, iż senat w serdeczny sposób uczcił pamięć zmarłego dyrektora biura senatu śp. Piaseckiego.

Marszałek zakomunikował, że program sesji nadzwyczajnej został wyczerpany. Zamknięcia sesji sejm i senatu należy oczekiwać dziś, tj. 27 bm. (r.)

Rozmowy polityczne p. Rataja.

Prof. Bartel wyjeżdża za granicę.

Warszawa, 27. 7. Głodna sensacja politycznych prasa stołeczna coraz uporczywiej zwraca uwagę na rozmowy, jakie wpływowi politycy Stronnictwa Ludowego mieli w ostatnich dniach rzekomo prowadzić z czynnikami oficjalnymi.

„Czas“ np. donosi o odbytych rozmowach gen. Skwarczyńskiego i płk. Miedzińskiego z prezesem Stronnictwa Ludowego b. marszałkiem Sejmu p. Ratajem. Pismo pisze dalej o przerwaniu tych rozmów, które nie jest bynajmniej ostateczne. Liczyć się należy z ich wznowieniem w okresie jesiennym.

Natomiast „Słowo“ wileńskie dowiadyuje się, że w kołach dobrze poinformowanych utrzymują, iż przed kilku miesiącami marszałek Smigły-Rydz odbył dłuższą rozmowę z p. Ratajem.

„Czas“ notuje jeszcze, że prof. Bartel wyjeżdża za granicę, gdzie przeprowadzi jakies „rozmowy polityczne“. „Głos Narodu“ pyta się wobec tego — z kim? Nas zaś interesuje pytanie: dlaczego wpływo- wy polityk sanacji w ważnych sprawach polityki polskiej uznał za konieczne snuć rodaków rozmowy z zagranicznymi czynnikami międzynarodowymi?

du“ pyta się wobec tego — z kim? Nas zaś interesuje pytanie: dlaczego wpływo- wy polityk sanacji w ważnych sprawach polityki polskiej uznał za konieczne snuć rodaków rozmowy z zagranicznymi czynnikami międzynarodowymi?

Nowy okólnik p. premiera.

Warszawa, 27. 7. (Tel. wł.). Ostatnio w szeregach samorządowych zaczęły ponownie powstawać poważne zaległości z tytułu pensyj pracowniczych. W związku z tym prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski wydał okólnik do samorządów, w którym podkreśla, iż należy unikać bezwzględnie powstawa-

nia zaległości pracowniczych, zwłaszcza, gdy te nie przekraczają 500 zł miesięcznego uposażenia. Okólnik zaleca samorządom unikanie też wszelkich spraw sądowych na tle pensyj pracowniczych i w ostateczności załatwianie tych spraw w drodze polubownej. (r)

Hitlerowcy organizują „plebiscyt“ w Gdańsku.

Gdańsk, 27. 7. W jesieni rb. hitlerowcy gdańscy organizują w W. Mieście **coś w rodzaju plebiscytu.** Decyzję tę podjął Forster po bytności swej w Londynie.

W rzeczywistości zapowiadany plebiscyt odbędzie się w formie **wyborów powszechnych**, mających zmienić skład obecnego sejmiku gdańskiego, przy czym tak jak w Niemczech **do wyborów stanie jedna tylko partia narodowo-socjalistyczna.** Jedyną partią opozycyjną będą gdańscy Polacy.

Nar.-socjaliści spodziewają się, że uzyskają większość, wystarczającą do ogłoszenia, że **ludność gdańska życzy sobie rewizji obecnej konstytucji, co byłoby równoznacznym z zerwaniem węzłów łączących Gdańsk z Polską — i ze stwierdzeniem woli ludności przyłączenia Gdańska do Rzeszy.**

Jak w Niemczech i w Austrii, żydzi nie będą mieli prawa głosowania.

Tyle „L'Information“. Komentarze zbyteczne.

Monarchiści polscy poszukują króla.

Warszawa, 27. 7. **Rojaliści polscy** odbyli już podobno jeden poufny zjazd w Częstochowie i **szukają dwa nowe zjazdy organizacyjne.** Na razie także poufne.

Szukają kandydata do tronu. Kandydata, który byłby sztandarem i zawołaniem.

Najwięcej mówi się o Angliku, bo jest bogaty i możny.

I są ludzie wykrzykujący, że w Polsce nie jest wesoło.

Walki uliczne w Stanach Zjednoczonych.



W Stanach Zjednoczonych raz po raz wybuchają ostre zatargi pracownicze. Ostatnio w Chicago strajkujący robotnicy metalu wywołali awantury uliczne, dla usunięcia których policja musiała użyć pistoletów z gazem łzawiącym i palek gumowych.

„Merkuryusz Polski Ordynaryjny” jest ordynarny.

(Ciąg dalszy).

neofitą politycznym nie był. Tak samo nie jest nim generał Józef Haller.

Tak Studnicki jak Kozłowski byli ongiś ludźmi „folksfrontu”. Byli także i inni nimi, którymi zachłystuje się p. Babiński. Tymczasem Morżowi chadecy byli zawsze uczciwymi katolikami i Polakami. Po co p. Babiński broni jakiejś tam „sojety” neofijnej, tego już rozumieć nie możemy. Polityk, który wysuwa hasło króla-pomazańca, polityk, który gardzi za prerogatywami politycznymi Prymasa, powinien więcej się szanować.

Polityk, który bronić chce zasady katolickiej w polityce, winien o katolicyzmie nieco więcej wiedzieć, niż to, że kodeks prawa kanonicznego obowiązuje od roku 1934 (!).

P. Julian Babiński nie wie, że kodeks ten obowiązuje od 19 maja 1918. Zresztą mniejsza o daty. Ale p. Babiński skoro pisze o Kościele katolickim, winien wie-

DZIENNIK BYDGOSKI

W PODRÓŻY JEDYNA
LEKTURA

dzieć, jakie znaczenie ma kodeks prawa kanonicznego w Kościele. P. Babiński widocznie tego kodeksu nigdy nie miał w ręku, inaczej nie pisałby takich głupstw.

Dla p. Babińskiego jest kodeks prawa kanonicznego „Zbiorem przepisów natury wewnętrzno-organizacyjnej, nie podpada pod charakter dogmatu i stosunek doń pozostawiony jest swobodnemu uznaniu wiernych. W tym wypadku każdy może, kierując się własnym, oczywiście pełnym dobrej woli, uznaniem, uważać za bardziej obowiązujące katolika albo konstytucje apostołskie i orzecznictwo Ojców Kościoła, albo też kodeks z roku 1934.”

Nie wiemy, jakie konstytucje apostołskie i orzecznictwo Ojców Kościoła ma p. Babiński na myśli, ale wiemy, że tłumaczem tych wszystkich rzeczy jest nie p. Babiński, lecz Kościół.

P. Babiński nie wie, co mówi kodeks prawa kanonicznego o papieżu, o biskupach, o kapłanach, o sakramentach, o władzy Kościoła. Wszystko to, co o tym mówi kodeks, to nie podpada pod charakter dogmatu według „katolickiej mądrości” p. Babińskiego.

P. Babiński jest państwowcem. Uznaje nawet Berezę dla tych, co ustawom państwowym nie dają posłuchu. Co p. Babiński sądziłby o obywatelu, któryby od swego swobodnego uznania uzależnił stosowanie się wobec kodeksu karnego czy cywilnego?

Zapewne powiedziałby p. Babiński, że taki obywatel jest anarchista.

A więc co my mamy powiedzieć o katolicyzmie „Merkuryusza”?

I na „Merkuryusza” spełnia się przysłowie: „Kogo przesładujesz, tego naśladujesz”. „Merkuryusz” zwalcza rozmaite mafie, folksfronty, różnych domaiemanych, czy rzeczywistych Szpigłów i Auerbachów, a w swej przewrotności czy nieświadomości naśladuje ich.

W polityce jest pewna hierarchia (szczegółowanie) celów. Uznajemy w całej pełni niebezpieczeństwo żydowskie i masonskie.

Pierwszym jednak celem polityki polskiej jest dziś, by posiadała jasny punkt wyjścia. Nim zajmujemy się żydami i masonami, musimy znaleźć wspólny język wśród siebie.

Musimy mieć jasny obraz o Polsce dzisiejszej i o Polsce, którą jutro chcemy zbudować.

Kształty, jakie przybrała dziś walka z masonerią i żydostwem, zgola niepotrzebnie przeciwniają obraz Polski dzisiejszej, jak i tej, która jutro ma powstać.

Germanofilizm, rasizm, dziwnego rodzaju katolicyzm jak i dziwnego typu sanacyjność „Merkuryusza” nie przynosi dobrej sprawie pożytku.

Przede wszystkim nie można ludzi, których wczoraj wysoko się stawiało, dziś rzucać w błoto. A to czyni „Merkuryusz”.

Przemysław Marianański.

Premier Chamberlain wierzy, że uda mu się przywrócić zaufanie i bezpieczeństwo w Europie

Powodzenie pośrednictwa angielskiego w Czechosłowacji.

Londyn, 27. 7. Premier Chamberlain wygłosił w izbie gmin dłuższe przemówienie, poświęcone polityce zagranicznej. Omówił w nim wszystkie aktualne zagadnienia, najwięcej jednak miejsca poświęcił sprawie Czechosłowacji.

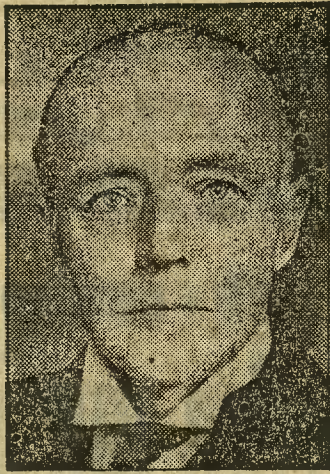
Co do zagadnienia Czechosłowacji, premier Chamberlain oświadczył, że kryje ono w sobie nieobliczalne niebezpieczeństwo dla pokoju o ile sprawa nie zostanie potraktowana w sposób odważny i z rozsądną szybkością. Zgodnie z wytycznymi brytyjskiej polityki zagranicznej oraz w ścisłym porozumieniu z Francją rząd brytyjski czyni wszystko możliwe, by ułatwić pokojowe rozwiązanie zatargu.

Rząd czeski zgodził się na pośrednictwo

Rząd brytyjski postanowił zaproponować rządowi praskiemu, aby doświadczone osobiście zbadała położenie na miejscu i w razie potrzeby udzieliła swej pomocy w rokowaniach. Taki obserwator i pośrednik byłby oczywiście niezależny od rządu brytyjskiego oraz od innych rządów. Osobistość ta musiałaby korzystać ze wszystkich ułatwień i informacji, aby móc pełnić swą misję. Rząd brytyjski jest bardzo rad, że misji tej podjął się lord Runciman, który uda się do Czechosłowacji bynajmniej nie w charakterze arbitra, lecz obserwatora i pośrednika, który winien posiadać zaufanie obu stron. Rząd praski wyraził już zgodę na tę propozycję. Odpowiedź ze strony Niemców sudeckich jeszcze nie nadeszła. Rząd brytyjski podkreślił wobec obu rządów: niemieckiego i czechosłowackiego, iż wskazane jest jak najdalej idące umiarkowanie.

Chamberlain jest dobrej myśli.

Po wyrażeniu niewiary w możliwość jakiegokolwiek interwencji Ligi Narodów premier Chamberlain zakończył mowę swą następującymi słowami: Wszyscy mamy wrażenie, że nastąpiło odprężenie atmosfery i że na całym kontynencie można zau-



Lord Runciman,

wybity polityk angielski, minister handlu w latach 1931-1936, został pośrednikiem w sporze między rządem czeskim a Niemcami sudeckimi.

ważyć zmniejszenie napięcia, istniejącego pół roku temu. Sądzymy, że polityka rządu przyczyniła się do tego odprężenia, zamierzamy politykę tę prowadzić w dalszym ciągu i sądzymy, że w końcu uda się nam przywrócić zaufanie i bezpieczeństwo w Europie.

Lord Runciman przyjeżdża do Pragi.

Praga, 27. 7. (PAT). Do tej chwili żaden komunikat oficjalny nie potwierdził przyjazdu przez rząd czechosłowacki propozycji angielskiej wysłania do Pragi lorda Runcimana w charakterze pośrednika pomiędzy rządem a stronnictwem Niemców sudeckich. Koła dobrze poinformowane twierdzą jednak, że rząd nie sprzeciwia się temu projektowi. Dzienniki poranne zapowiadają już rychłe przybycie lorda Runcimana.

Niemcy sudeccy też nie chcą wojny.

Londyn, 27. 7. (PAT). „Daily Telegraph” zamieszcza następujący wywiad swego specjalnego wysłannika w Czechosłowacji z Konradem Henleinem:

„Absolutnie wykluczam wojnę, jako możliwe rozwiązanie naszych sudeckich trudności, bez względu na to, jaki kierunek przyjmą układy. O ile o nas chodzi, nie będzie wojny. Nie chcemy by nasza ziemia zmieniła się na pole walki. Nigdy nie zażądać od mego narodu przyjęcia jedynie zdawkowych obietnic. W naszych propozycjach pozostawienia zagadnienia obrony kraju i spraw zagranicznych w rękach centralnego rządu zaś przekazania wszystkich innych spraw autonomicznym grupom narodowościowym nie ma nic dwuznacznego. Propozycja autonomii jest z naszej strony szczerą ugodą.

NIE ŻĄDAMY PRZYŁĄCZENIA NAS DO RZESZY NIEMIECKIEJ.

Nie żądamy plebiscytu, chociaż faktycznie nasz naród pragnąłby tego wszystkiego. W istocie rzeczy ja ich powstrzymuję. Nie jesteśmy przeciwnikami państwa czeskiego. Nawet w warunkach upośledzenia lojalnie spełnialiśmy nasze obowiązki względem tego państwa, lecz jesteśmy stanowczo przeciwni uciskowi, stosowanemu przez istniejący reżim” — zakończył Henlein.

Czeskie ustawy językowe.

Praga, 27. 7. (PAT). Komitet polityczny rady ministrów zatwierdził ostateczny tekst ustawy językowej i omawiał ogólne położenie polityczne. W następstwie tego posiedzenia premier Hodža zwrócił się do przewodniczącego izby Malypetra o zwołanie izby na wtorek, 2 sierpnia. Jak wiadomo, izba deputowanych nie obradowała od 10 maja. Na najbliższym posiedzeniu izby deputowanych przedłożone będą projekty szeregu ustaw. Projekty ustaw narodowościowych nie będą jeszcze na razie przedłożone parlamentowi i termin ich przedłożenia nie jest jeszcze ustalony.

Przyczyny katastrofy lotniczej pod Czerniowcami. Piorun oślepił załogę samolotu Tragiczny korkociąg, z którego nie było wyjścia.

Czerniowce, 27. 7. Komisje lotnicze polska i rumuńska zakończyły już badania w sprawie przyczyny katastrofy samolotu „Lockhead 14”, podczas której zginęło 14 osób. Obie komisje jednogłośnie orzekły, że katastrofa nastąpiła wskutek wyjątkowych warunków atmosferycznych pod względem wyładowań elektrycznych w atmosferze. Żadnych defektów silników, płatowca, ani też urządzeń pokładowych nie stwierdzono. Samolot wykazał w powietrzu nadzwyczajną trwałość i uległ zniszczeniu dopiero przy uderzeniu o ziemię.

Korkociąg.

Katastrofa, według twierdzeń świadków wypadku, nastąpiła w chwili, kiedy samolot, walcząc z silną burzą, wlatywał z jednej chmury w drugą. Słyszano z ziemi jakiś huk w powietrzu oraz widziano błysk. Po tym z chmury wypadł samolot i w korkociągu spadł na ziemię. O sile uderzenia świadczy fakt, że zostało połamanych kilka-

naście drzew, a niektóre z nich mają wierzchołki ścięte uderzeniem metalowych skrzydeł. Prawe skrzydło zostało oderwane od kadłuba i zawisło na drzewie. Kadłub metalowy został pocięty i tylko przednia część jego, mieszcząca kabinę załogi, została oderwana. W kabinie wybite zostały szyby.

Nie było pożaru.

Obie komisje po przybyciu na miejsce wypadku zajęły się przede wszystkim wydobyciem zwłok. Dla wydobywania zwłok 11 pasażerów trzeba było wybijać od góry otwór w metalowej kabinie.

Szczegółowe oględziny silników nie wykazały śladów ognia, co wskazywałoby na to, że pilot Kotarba w ostatniej chwili nie stracił przytomności umysłu i usiłował ratować samolot, wyłączając oba silniki. Ponieważ przy uderzeniu samolotu nie było wybuchu benzyny, ponadto zaś w zbiornikach nie stwierdzono większej ilości paliwa, można wnioskować, że pilot zdą-

żył również otworzyć zbiorniki i wypuścić całą benzynę.

Porażenie załogi.

Wszystko wskazuje na to, że zachodzi tu wypadek porażenia wskutek wyładowania atmosferycznego.

Prawdopodobnie pilot, ś. p. Kotarba oraz radiooperator ś. p. Zarzycki zostali porażeni wyładowaniem elektrycznym, co odebrało im przytomność, a błysk pioruna ich oślepił.

Sytuację usiłował ratować mechanik ś. p. Panek, który stał z tyłu w drzwiach. Prawdopodobnie on nie został porażony i według opinii fachowców on to właśnie, widząc, co się dzieje z załogą, zdołał nie tracąc przytomności wypuścić benzynę oraz wyłączyć silniki. Mimo nadludzkich wysiłków mechanika, nie udało się jednak wyjść z tragicznego korkociągu, w jaki wpadł samolot.

Ubezpieczenie pasażerów.

Wszyscy pasażerowie samolotu ubezpieczeni byli na wypadek śmierci każdy na 40.000 złotych. Samolot również był ubezpieczony na pełną wartość. Załoga była ubezpieczona w specjalnej organizacji pracowników „Lotu”.

Obłodzenie samolotu?

Jeden z członków komisji rumuńskiej wypowiedział opinie, że samolot znajdując się na wysokości 3000 m wpadł w burzę gradową, silnie naładowaną elektrycznością i w ciągu kilku minut uległ obłodzeniu. Jak wiadomo obłodzenie jest dla samolotu niezwykle groźne, gdyż powstająca na skrzydłach gruba warstwa lodu obciąża maszynę swoim ciężarem ponad moc silników. Stery odmówiły posłuszeństwa i samolot wpadł w korkociąg. W pewnej chwili, mianowicie tuż nad ziemią, maszyna odzyskała równowagę, ale lecąc zbyt nisko, uderzyła skrzy-

(Ciąg dalszy na stronie 5-tej)

Tajemnicze zniknięcie „Planu R”.

Havre, 27. 7. (Tel. wł.). Dziś w południe oczekiwany z wielkim napięciem amerykański motorowiec „Wilson” wpłynął do portu. Liczny oddział policji francuskiej na dwie godziny przed zawinięciem statku wypłynął na jego spotkanie na holowniku portowym „Mars”. Nie potrzeba dodawać, że tłum gapiów, jaki zebrał się w porcie był niezwykle wielki.

Jak się obecnie okazuje, śmierć agenta amerykańskiej fabryki broni i amunicji Mr. Barney’a było rzeczywiście dziełem niemieckiej szajki szpiegowskiej. Centralnym jednak punktem afery jest inżynier Polak oraz niezwykle urodziwa dama, podająca się jako Zofia Bilczewska. Szczegóły są niezwykle bogate, tak, że wyjaśnienie afery w telegramie jest wykluczone. Poświęcić jej trzeba wielostronicowe opowiadanie. Zamieszczamy je będziemy w odcinku powieściowym pt.: „Plan R”. Sprawozdawcą naszym będzie dobrze znany naszym czytelnikom p. Zenon Różański. (x)



Wielkie dni wizyty angielskiej pary królewskiej w Paryżu zachęcają do rozważań na temat charakteru narodowego Francuzów.

Naród, który tyle razy już pogrzebano w artykułach dziennikarskich, któremu wróżono najgorsze losy — okazał znowu żywotność i solidarność, imponującą nawet największym wrogom.

Naród, który zaprowadził na szafot własnych królów, witał teraz ze szczerą serdecznością władców sprzymierzonego państwa, a pieśń rewolucji — nieśmiertelna „Marsylianka“ stała się pieśnią triumfu dla angielskiej pary królewskiej.

Naród, który na zewnątrz uchodzi za skrajnie czerwony, którego parlament liczytuje się w lewicowych zwołaniach, którego stronnictwa polityczne są jedne od drugich bardziej radykalne — wskrzesił na powitanie angielskiej pary królewskiej najpiękniejszą tradycję Francji monarchicznej, umiał się zdobyć na jednomyślny i naprawdę odruchowy entuzjazm.

Te zestawienia są pozornie dziwne i niezwykłe. Charakter narodowy Francuzów jest trudny do przeniknięcia. Lepiej jednak niż teoretyczne rozważania określają go anegdota, które przytacza „Kronika“:

Matka słynnego filozofa-gastronoma Brillat-Savarin'a, złożona ciężką niemocą, spożywała obiad w łóżku. W pewnej chwili poczuła, że śmierć się zbliża; w tej samej chwili służący usłyszał kłaśnięcie w ręce i nagłe wołanie: „Vite le dessert“, co się wyklada: „Przedziej słodkie!“

Jacques Rivière w swej książce L'Allemand opowiada, jak pewnego razu wymknął się żołnierz Francuz z niemieckiego obozu jeńców. Przyłapano go, odprawiono.

— Dlaczegoś uciekał?

— To był mój obowiązek! — odpowiada Francuz.

Zaimponowała taka postawa bardzo dowódcy obozu. Tak dalece, że wygłosił długie przemówienie na temat wzniosłości idei obowiązku patriotycznego, zaznaczając, że on, gdyby dostał się do niewoli francuskiej, postąpiłby podobnie, jak ów jeńiec.

Ale Riviere nie rozczuła się nad tą wspaniałomyślnością i przepowiada Niemcom, że gdyby zaczął się zbyt szeroko rozwodzić we Francji na temat idei obowiązku, zgaszonoby go od razu.

Francuz — jak z tego wynika — nie lubi mówić o cnotach i o wielkości. Ale przeznaczeniem narodu francuskiego jest właśnie wielkość. I dlatego Francja — mimo złowrózbenne krakania i pozorów — przetrwa zwycięsko wszystkie kryzysy i zawsze będzie ostoją pokoju i ładu w Europie.

Daj Boże, żeby każdy naród miał taki charakter jak Francuzi!

Humor polityczny.

MOTORYZACJA.

Owszem przyznaje,
Może to racja,
Ze się rozwija
Motoryzacja.

Po jezdniach jeżdża
Malutkie „Fiutki“,
Jak małe pchełki,
Czy krasnoludki...

Ale na szosach,
Ale na drogach,
Taki bałagan,
Ze Olaboga!!

Wozy na lewo,
Wozy na prawo,
I rowerzyści
Poza kurzawą...

I wszystkie razem
Na ciebie wala,
Więc po godzinie
Leżysz w szpitalu.

A twoje auto
Z przgydy takiej,
Ciagna do domu
Stare rumaki...

(„Kurier Warszawski“)

Projekty i rzeczywistość. O Gdynię na codzień, a nie od święta.

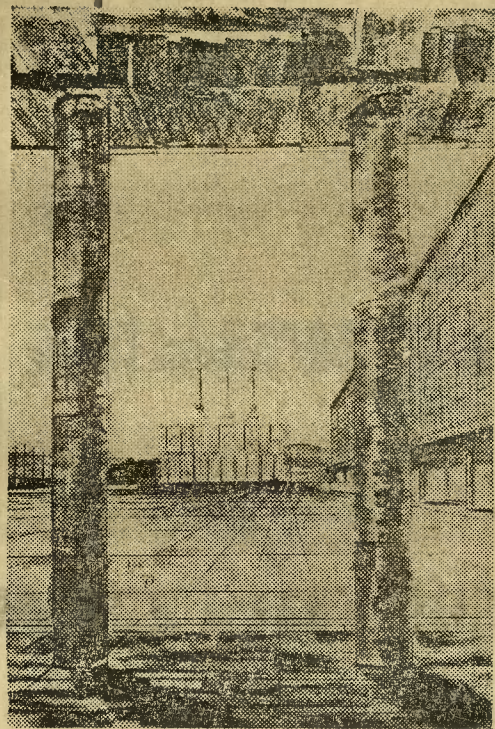
Jak ma być rozbudowana reprezentacyjna dzielnica Gdyni?

Z Komisariatu Rządu otrzymaliśmy komunikat o **projektowanej rozbudowie dzielnicy reprezentacyjnej Gdyni przy placu Kościuszki**:

W roku 1936 za wspólną inicjatywą Min. Przem. i Handlu, Min. Spraw Wojsk., Min. Spraw Wewn. i Komisariatu Rządu w Gdyni — rozpisany zostaje konkurs urbanistyczno-architektoniczny na rozplanowanie mola południowego i terenów przyległych. Na podstawie materiałów uzyskanych z konkursu opracowany został przez pracowników projektów Kom. Rządu projekt następujący:

Bazylika i „forum“.

a) Wprawdzie Bazylika położona na Kamiennej Górze, daje dobre walory plastyczne i w zdecydowany sposób podkreśla charakter sylwety miasta od strony morza, jednakże powinna ona być **związana jak najsilniej z brzegiem morza** nie tylko widokowo. Bazylika wiązać się musi z placem - forum, na którym odbywać się mają wszelkie uroczystości symbolizujące łączność



Przyszła Bazylika w Gdyni.

z morzem, a zatem należy rozważyć możliwość przeniesienia Bazyliki na dół.

b) Forum, wokół którego zebrane być mają budowle reprezentacyjne, musi być jak najszerzej otwarte na morze, należy tu „granicę zawartą w kamieniu zetknąć z wodą, tworząc całość o głębokiej wartości i symbolicznej“. Wszystko bowiem, co stworzymy tutaj, ma trwać przez szereg pokoleń i stanowić wyraz naszych dążeń morskich, gospodarczych i państwowych.

Po otrzymaniu wyżej podanych wytycznych pracownia projektów Komisariatu Rządu przepracowała szereg odmian, a w przeciągu ostatniego roku odbyło się kilka konferencji z zaproszonymi rzeczoznawcami — urbanistami.

Bajeczne projekty.

Ostatecznie uradzono, że plac-forum nadmorskie komponuje się pomiędzy przedłużeniem Skweru Kościuszki, a Kamienna

Góra, mniej więcej na przeciwko basenu żeglownego. Bazylika morska położona jest **mniej więcej(?)** na miejscu dzisiejszego hotelu Polska Riwiera i **wzniesiona na podium łączącym się szeroko założonymi schodami z morzem, przez to uzyskuje się bezpośrednie zejście ze świątyni do morza**. Podium to od strony forum wznosi się około półtora metra ponad podłogę placu, stwarzając podstawę pod ustawienie ołtarza polowego, opierającego się na bocznej ścianie Bazyliki, która stanowić będzie tło dla ołtarza polowego.

Samo forum wzniesione jest w stosunku do projektowanej ulicy łączącej się z bulwarem nadmorskim o kilka stopni, które tworzyć będą **naturalne trybuny** dla umieszczenia publiczności w czasie defilad oraz odbywających się na morzu rewii lub zawodów jachtowych.

Pomiędzy Skwerem Kościuszki a forum przewiduje się budowę **monumentalnego gmachu przysięgi ratusza, który wznosi się na ażurowych podcieniach** przez co widok na plac i Bazylikę ze Skweru Kościuszki pozostaje otwarty.

Ulica Waszyngtona połączona będzie z ulicą Sienkiewicza i Kamienną Górą **poza właściwym placem**, przez co uzyska się wydzielenie ruchu komunikacyjnego z powierzchni forum. Ulica ta jednak otwarta będzie na plac poprzez ażurowe podcienia projektowanych gmachów.

Na samym projektowanym forum pomieścić się będzie **około 70.000 ludzi**.

Od gmachu Ratusza w stronę Bazyliki i wzdłuż brzegu aż do domu Zdrojowego projektuje się urządzenie **bulwaru nadmorskiego**, pomyślanego jako trasa spacerowa rozwiązana na kilku poziomach, przez co uzyska się uporządkowanie stoków Kamiennej Góry. Na bulwarze tym odbywać się będą defilady widoczne doskonale ze stopni forum i całego stoku Kamiennej Góry.

Zastrzeżenia.

Cieszymy się, że rozbudowa reprezentacyjnej dzielnicy w Gdyni ma być już rzeczywistością. Mielibyśmy jednak pewne zastrzeżenia zwłaszcza co do Bazyliki. Co znaczy „**mniej więcej** na miejscu hotelu Riwiera“? Cemu nie „**obok**“. Przecież nikt nie może **burzyć** Riwiera, żeby „ausgerechnet“ tam budować kościół. Miejsca jest pod dostatkiem. **Riwierze trzeba dobudować ze trzy pietra** i będzie ten wspaniały **reprezentacyjny hotel**, o którym ciągle się mówi.

Skoro Bazylika ma być wzniesiona na podium, to **czemuż od razu nie zbudować jej wyżej**, choćby tam, gdzie msza św. polowa zawsze się odprawia? Przecież to podium będzie kosztowało bająnskie sumy! Bezcelowo!

Bazylika nie potrzebuje mieć **schodów, po których się będzie schodziło prosto do wody**, bo to nie będzie jakiś pogańskiś ram, poświęcony kultowi morza, nad którym się mają odbywać jakieś wodne obrządkie, lecz **kościół, do którego ludzie będą chodzić na mszę św.** Te schody wielce by przeszkadzały przy procesji dookoła kościoła.

Gdy raz w roku na św. Piotra i Pawła ks. biskup będzie błogosławił morze i okręty, to przejdzie wśród zieleni, kwiatów, sztandarów i morza głów tych kilkanaście kroków.

Jeżeli **ratusz** ma być zbudowany na „forum“ (czy nie można tego nazwać jakoś po polsku?) to **po cóż takim kosztem rozbudowało się teraz Komisariat Rządu**, który wszakże jest właśnie — ratuszem?

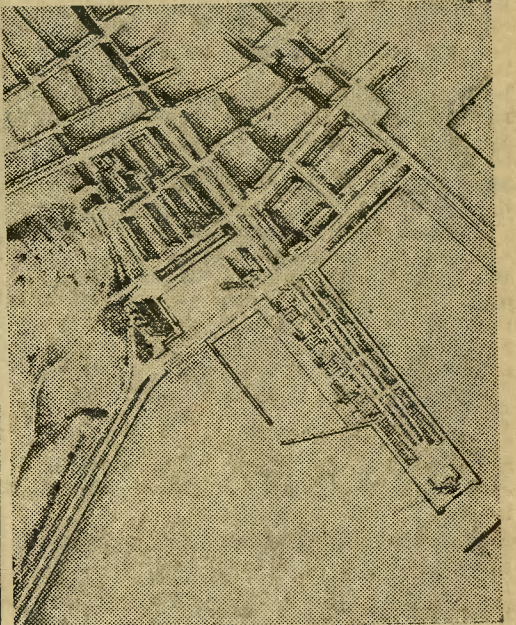
Gdynia musi żyć życiem normalnego portu. Plac centralny Gdyni ma pomieścić 70.000

ludzi. **Po co?** Wszak nim to wszystko zbudujemy, Gdynia i morze tak wejda w krew narodu naszego, tak zostaną **wessane przez codzienną rzeczywistość**, że nastroje świątelnie i promieniste nadmorskie ludzi oddających się „**kochaniu morza**“, wlewom „**wiatrów od morza**“, piskom mew, bryzgom

elegancko
CHODZISZ GDY
BERSON
NOSISZ
13025

fal i szumom czy poszumom Bałtyku, dawno przestaną robić wrażenie. Gdynia musi być normalnym portem takim, jak wszystkie inne porty świata.

Nie tylko przyszłe, ale i **obecne** — wchodzące w życie — pokolenie, wyrosłe już w



Plan dzielnicy reprezentacyjnej.

niepodległej Polsce, nie będzie już przecież romantycznie a ceremonialnie nabierać **pańkiewkiej wody z basenu do butelek**, lecz spacerując dla wytchnienia pod ażurowymi arkadami, rozważać będzie radosne osiągnięcia, gdy w **zamrażalni jaj**, eksploatowanej wyłącznie teraz przez **żydów i Ukraińców**, gospodarować będą chłopie polscy, a na żydowskiej „ulicy Kota-Rybołowcy“ polscy rybacy i handlarze. Do tego **normalnego życia** winna być dostosowana **urbanistyka Gdyni**.

Nie przesądzać sprawy!

Gdynia jest własnością całego narodu, zbudowana została za pieniądze obywateli całej Polski i sądzimy, że w sprawie tak wielkich inwestycji jak rozbudowa dzielnicy reprezentacyjnej nie tylko mogą, lecz i **powinni** wypowiedzieć się kompetentni fachowcy z całej Polski. Wprawdzie pan wicepremier Kwiatkowski „zasadniczo zatwierdził“ ów projekt, — jak donosi komunikat — ale tylko **zasadniczo**, a więc droga do ulepszeń i udoskonaleń stoi nadal otworem.

Zofia Żelska-Mrozowicka.

List z Poznania.

Sensacje „ogórkowe“.

Poznań, w lipcu 1938 r.

Ogórkowie są u nas już na całego. Nie dzieje się prawie absolutnie nic, a życie urozmaica człowieka niewielewiednie jedynie deszcz, popadający sobie dość regularnie codziennie. Miasto opustoszało. Kto mógł, ten wyjechał do najrozmaitszych „badów“ — krajowych oczywiście — od Jurydy począwszy, a na... Puszczykowie skończywszy. Plotek bardzo mało się opowiada, bo przecież panie opuściły miasto, a panowie niby nie plotkują, choć mówią o tym i owym.

Przypomniano sobie **ks. Radziwiła Rudego**, któremu dziennikarze winni dziękować za te wspaniałe honoraria, jakie otrzymali z racji jego miłosnych awantur. Jeden z moich kolegów poznańskich był ostatnio w Antoninie na zwiadach. Jak wiadomo bowiem, w Antoninie rezyduje od kilku dni pełnomocnik księcia — Włoch Guffaut, który przygotowuje pałac na przybycie „państwa młodych“ i płaci „mniejsze“ długie kochliwego księcia. **Książę z małżonką przybywają do Antonina w sierpniu**. P. Guffaut twierdzi, że przy boku p. Dawson znalazł książę nareszcie spokój, jakiego by mu nie dała pani Suchestow, ani też zgola

zatrująca go narkotykami **miss Atkinson**, w rękach której książę, właśnie dzięki narkotykom, był powinnym narzędziem.

Nie pojechałem z kolegą do Ostrowa; nie żałuję tego. Cieszę się nawet bardzo, że miał tam pojechać, odwiedziłem niedaleko Poznania leżący Rogalinek, gdzie zarząd m. Poznania zgotował kolonię letnią dla dzieci bezrobotnych. Kolonia ta położona jest w pięknym lesie sosnowym, odstąpionym życzliwie i bezpłatnie przez Dyрекcję Lasów Państwowych. Kolonia, dodać to trzeba koniecznie, powstała z inicjatywy wojewody poznańskiego plk. Artura Maruszewskiego, który jest gorliwym opiekunem i propagatorem akcji kolonijnej.

W Poznaniu było ostatnimi czasy dość głośno na temat upadku moralności. W związku z akcją przeciw nierządowi wykryto kilka zakonspirowanych „salonów“ w separatkach kilku restauracji. Epilogiem tego było onegdajsze nadzwyczajne zebranie Zw. Restauratorów, na którym uchwalono zwrócić się do władz z apelem, aby zamknięto wszystkie restauracje, w których upra-

wia się tajny nierząd. Restauratorzy domagali się również zniesienia t. zw. separetek oraz ścisłej selekcji kandydatów, pragnących w przyszłości otwierać lokale restauracyjne.

W jednej z ostatnich korespondencji poruszyłem sprawę Teatru Polskiego w Poznaniu. Przyszły jego zespół jest ostatnio tematem licznych rozmów bywalców teatralnych. Z dotychczasowych sił pozostają w Poznaniu: Helena Czarniecka, Zygmunt Noskowski, Konarski, Jasieczek, Bilski i Andrzejewski. Do tych dojdą dalsi artyści, z których część zaangażował już dyr Stoma z teatru bydgoskiego. Z Bydgoszczy przechodzą do Poznania pp.: Czechowska-Stomowa, Kierczyński, Podgórska i Dytrych. Dyr Stoma pozyskał również Zofię Barwińska i Paszkowska-Szyndlerową ze Lwowa. Reżyserami będą pp. Kosecki i Szyndler ze Lwowa. Kwestia dekoratora jest na razie otwarta. Liczyć się jednak należy z zaangażowaniem na to stanowisko Zygmunta Szpringera z opery. Tyle na razie zdołaliśmy się dowiedzieć. Mało tego wprawdzie, ale dyr Stoma nie powrócił jeszcze z urlopu, który spędza w Żegiestowie. Czekamy na jego przyjazd i rozpoczęcie nowego sezonu. Czekamy pewni, że jeżeli się rozczarujemy, to jedynie mile...
Poznaniensis.



Dwie tajemnicze czapki i zwłoki na torze. Na szlaku kolejowym pomiędzy Brzezinami a Chorzowem znaleziono na nasypie zwłoki jakiegoś mężczyzny z dużą raną na głowie. Przy zwłokach znaleziono dwie czapki.

Śmierć wskutek porażenia prądem elektrycznym. Przy zakładaniu anteny radiowej, Jan Krzywiński z Brześcia, dotknął nieostrożnie przewód wysokiego napięcia, doznając śmiertelnego porażenia prądem elektrycznym.

Przy nadmiernym ciśnieniu i nieprawidłowym krwioobiegu naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa już w niewielkich dawkach jest przyjemnie i niezawodnie działającym środkiem przeczyszczającym jelita, odpowiednim do stałego używania.

300-lecie oo. bernardynów w Zbrazu. Klasztor oo. bernardynów w Zbrazu obchodził niedawno 300-lecie swego istnienia. Powstał bowiem lat dziesięć przed słynną obroną Zbrazu przez zbuntowane kozactwo i Tatarów.

Samochody za len. Pomiedzy Polską a Czechosłowacją zawarta została nowa, poważna transakcja w dziedzinie wzajemnej wymiany towarowej. Mianowicie za czeskie samochody i motocykle wyeksportujemy w roku bieżącym 150 wagonów lnu.

Z groszowych składek — samolot. Działka szkolna powiatu nieświeckiego zbiera pieniądze na zakupienie i ufundowanie armii samolotu pościgowego. Z groszowych składek dzieci zebrały dotychczas blisko 2000 złotych.

Regulacja Wisły na terenie COP. Kierownictwo obwałowania lewego brzegu Wisły rozszerzyło prace, tworząc nowy odcinek budowy poniżej Sandomierza w Kamieniu Mściowskim. Na odcinku tym pracować będzie około 500 ludzi.

Rzadki zbieg okoliczności. Pewien samochód ze Stanisławowa, przejeżdżając przez Buczac, najechał na pewną staruszkę, zadając jej szereg śmiertelnych obrażeń. Do denatki wezwano natychmiast lekarza dr. Seiferta, który w konającej poznał swą ośmiedziesięcioletnią matkę.

Wściekły kot pokasał ludzi. We wsi Zdzitowo, pow. kosowski, zdarzył się niezwykły wypadek pokasania pięciu osób przez wściekłego kota. Pogryzionych odesłano do szpitala, gdzie zostali poddani zabiegom przeciw wściekliznie.

Katastrofa kopalniana. W kopalni „Polska” w Świętochłowicach oberwały się ze stropu masy węgla, zasypując trzech górników. Dzięki akcji ratunkowej wydobyto spod gruzów 2 górników z lekkimi obrażeniami, praca zaś nad wydobyciem trzeciego trwa.

Były profesor gimnazjalny bezdomnym nędzarzem. Wezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Wielką w Krakowie pod most, gdzie leżał z raną tłuczoną na nodze jakiś staruszek. Podał on lekarzowi, że jest doktorem filozofii, a swego czasu był profesorem gimnazjum św. Jacka w Krakowie. Ponieważ nie ma żadnego miejsca zamieszkania, pogotowie ratunkowe umieściło go w Zakładzie Braci Albertynów.

Język białoruski w radio wileńskim. Od jesieni dr. do programu stacji wileńskiej zostaną wprowadzone audycje w języku białoruskim ze względu na coraz większe prokowanie ludności przez sowiecką radiostację w Mińsku.

Wielki dzień policji polskiej.

Na Polesiu bandy obalamuconych chłopów chciały przedrzeć się przez Sowiety do Hiszpanii.

Wilno, 28. 7. Korespondent IKC donosi, iż na terenie gminy moroczajskiej pow. pińskiego na Polesiu pojawiła się druga banda uzbrojonych chłopów, która ma najprawdopodobniej ten sam charakter co poprzednia, rozgromiona przez policję w powiecie kobryńskim.

Niezwykłe szczegóły rozgromienia bandy uzbrojonych chłopów w powiecie kobryńskim przedstawiają się następująco:

Sledztwo wykazało ponad wszelką wątpliwość, że banda uzbrojonych chłopów składa się z włościan, obalamuconych przez wysłanników Kominternu.

Namówieni przez agitatorów komunistycznych, uzbrojeni chłopci usiłowali przedostać się przez granicę na teren Rosji sowieckiej, skąd miało ich przetransportować do czerwonej Hiszpanii i wcielić do czerwonego oddziału polskiego „Dąbrowszczaków”.

Poszukiwania i pościg trwały dwa dni. Należy tu podkreślić, że w wykryciu bandy i naprowadzeniu na jej ślad pomogli władzom bezpieczeństwa miejscowi chłopci, a zwłaszcza młodzież wiejska. Udział w pościgu brało zaledwie 8 policjantów, oraz komisarz Jarnicki i aspirant Krężel. Policja dopędziła wreszcie bandytów i okrążyła ich z trzech stron.

Mimo gradu kul,

jaki posypał się w kierunku ścigających, a mianowicie komisarza Jarnickiego, aspiranta Krężela i trzech posterunkowych, tym właśnie pięciu funkcjonariuszom policji udało się zmusić większość członków bandy do poddania się, reszta zaś ratowała się ucieczką.

W wyniku starcia aspirant Krężel został ciężko „anny kulą „dum-dum” w pachwinę, zaś komisarzowi Jarnickiemu kula zerwała czapkę z głowy. Ogółem

ujęto 16 członków bandy, w tym jedną kobietę,

druga kobieta, biorąca udział w wyprawie, szajki, zdołała zbiec.

Komisarz Jarnicki pod groźbą rewolwery nakazał zatrzymanym chłopom przełożyć karabiny przez plecy, po czym w szeregu trójkowym przeprowadził ich do więzienia w Pińsku. Był to niesamowity oddział na ulicach Pińska.

Rannego aspiranta Krężela przewieziono natychmiast do szpitala w Stolnie.

Powiadomiony o przebiegu wypadku p. premier gen. Składkowski

zaofiarował samolot

celem przewiezienia rannego do szpitala w Warszawie, gdzie mogłaby być przeprowadzona ewentualna operacja.

Policjanci, którzy brali udział w pościgu i obławie, mają otrzymać odznaczenia i nagrody.

Policja pińska w ub. miesiącu przychyliła korespondencję, gazety i bibułę komunistyczną, nadesłaną z czerwonej Hiszpanii drogą przez Francję dla chłopów polskich.

Za wszelką cenę trzeba na Polesiu wzmocnić propagandę antykomunistyczną. W mocy rządu leżą środki gospodarcze i polityczne, aby akcji komunistycznej na Polesiu przeciwstawić się z całą konsekwencją. Jedną z przyczyn tego smutnego stanu rzeczy jest krótkowzroczna walka totalizmu z polską demokracją, która posiada także moralne środki na polityczne uświadomienie mas włościańskich.

Zjazd przedstawicieli samorządu pow. Pomorza.

W ub. sobotę, 23 bm. odbył się w Gdyni zjazd regionalny przedstawicieli pow. związków samorządowych, zwołany przez Związek Powiatów Wojew. Pomorskiego. W zjeździe tym wzięli udział po raz pierwszy przedstawiciele powiatów, przyłączonych do Pomorza z wojew. warszawskiego i poznańskiego.

Zjazdowi przewodniczył prezes związku p. sen. dr. Siudowski. Jako przedstawiciel p. wojewody pomorskiego był obecny naczelnik wydziału samorządowego p. Zakrzewski z Torunia.

W obszernym sprawozdaniu zapoznał przewodniczący obecnych z najważniejszymi zagadnieniami, jakimi zarząd związku zajmował się w ostatnich latach, przy czym wykazał, że w całym szeregu wypadków interwencja zarządu przyniosła korzystne dla samorządu pow. rezultaty.

Wyjątkowo dla samorządu w tej chwili aktualny referat wygłosił dyr. Związku p. Fredek z Bydgoszczy, w którym omówił formy organizacyjne, jakie winien posiadać Komunalny Związek Kredytowy w Poznaniu.

Wskutek upływu kadencji dotychczasowych organów związku wybrany został zarząd w następującym składzie: prezes p. sen. dr. Siudowski z powiatu brodnickiego (ponownie), wiceprezes p. star. Wilczek z Inowrocławia, pp. star. dr. Cichowski z Starogardu, J. Kaletta z powiatu chojnickiego (ponownie) i inż. Kowalczewski z powiatu lipnowskiego. Poza tym wybrano komisję rewizyjną w osobach pp. Langowskiego z powiatu brodnickiego (ponownie), dr. Praisa z Tucholi i Grodzickiego z pow. nieśwawskiego.

Zjazd gdyniński, na którym omawiane były również sprawy organizacyjne, wykazał jedynomyślnością przedstawicieli poszczególnych związków samorządowych w sprawie istnienia tego rodzaju zrzeszeń regionalnych, jakim jest związek powiatów, który stanowi najwłaściwszą komórkę dla wymiany myśli działaczy samorządowych. O harmonii, jaka panowała na tym zjeździe, świadczy również jedynomyślny wybór nowych organów związku, w skład których weszli w przeważającej liczbie przedstawiciele społeczeństwa, będący członkami organów samorządowych — z wyboru.



— Świątynie jako schrony przeciwlotnicze. Władze sowieckie odkryły nowy środek ułatwiający zamykanie świątyni. Rada komisarzy wydała rozporządzenie, na zasadzie którego władze gminne mogą odmawiać wynajmowania wyznaniom lokali na odprawienie nabożeństw, jeśli one mogą być zużytkowane dla celów obrony przeciwlotniczej.

— Więcej osób może wyemigrować do Argentyny. Istnieją nadzieje zwiększenia kontyngentu emigrantów do Argentyny. W parlamencie argentyńskim zgłoszono wniosek o wzmocnienie wychodźstwa do tego kraju.

— Pięcioraczki kanadyjskie będą wychowane po katolicku. Skończył się proces, dotyczący wychowania pięcioraczek kanadyjskich. Rodzice pięcioraczek, będący katolikami, stanęli w obronie swych praw do wychowania dzieci po katolicku. Przeciwnemu wystąpił lekarz, będący jednym z urzędowych opiekunów, twierdząc, że „przez uczenie pacierzy dzieci będą przemęczane”.

— Nakaz ewakuacji z Kuling. Cudzoziemcy, przebywający w letniskowej miejscowości Kuling nad Jangtse, otrzymali nakaz ewakuacji.

— Radio na usługach misyj arktycznych. Znany młodziarz pilot o. Schulte udał się na daleką Północ celem uruchomienia tam siedmiu nowych radiostacji. Dzięki temu młodziarz znajdujący się na samotnych posterunkach w okolicach zatoki Hudsona, posiadać będą obecnie, 10 krótkofalowych stacji.

— Prezydent Roosevelt łowi ryby. Prezydent Roosevelt przybył na pokładzie krążownika „Houston” na wysokość wysp Galapagos, gdzie przebywać będzie przez tydzień, łowiąc ryby.

— Straszne skutki wybuchu kotła. W zakładach produkcji miedzi w Krompachy we wschodniej Słowacji nastąpił wybuch kotła ze smołą. Jeden robotnik poniósł śmierć, 9 zaś zostało ciężko rannych, 4 lżej.

— Wśród cudzoziemców w Berlinie — najwięcej Polaków. Jak wykazały ostatnie obliczenia, pierwsze miejsce wśród cudzoziemców w Berlinie zajmują Polacy. Na 104.402 cudzoziemców, Polaków jest 21.168, a więc jedna piąta wszystkich obcokrajowców.

— Katastrofa samolotu rumuńskiego. W pobliżu Aradu rozbił się rumuński samolot wojskowy. Aparat zderzył się z powodu mgły z drutami telefonicznymi, po czym roztrzaskał się o szczyt drzewa. Piloci odnieśli ciężkie obrażenia.

— Zderzenie szkunera z jachtem. W dolnym biegu Wezery zderzył się duży 2-masztowy jacht ze szwedzkim szkunerem. Spośród załogi jachtu zdołano uratować 3 osoby, dwie zaś utonęły.

Niemcy sudeccy przeciw żydom.

Praga, 27. 7. (PAT). W niedzielę we Franciszkańskich Łazienkach (Franzensbad) doszło do antysemickich wystąpień wskutek tego, że jeden z kuracjuszków dr Spitzer splunął na przejeżdżający samochód, w którym znajdował się Henlein. Spitzer został aresztowany i odprowadzony na posterunek policyjny, skąd jednak wkrótce został zwolniony. Wkrótce po tym członkowie stronnictwa Henleina rozpoczęli demonstrację uliczną, zajmując wrogą postawę wobec przechodniów żydów.

Zenon Różański.



POWIEŚĆ SENSACYJNA.

50)

(Ciąg dalszy)

— Nic nie rozumiem, wobec tego. Z taką zagadką spotykam się po raz pierwszy w całej swojej pracy... A nie pierwszy rok jestem sędzią śledczym...

— Dla mnie również ta sprawa jest kompletną tajemnicą — rzekł inspektor Moran.

— Czy mogę o coś zapytać panów? — głos Antoniego Wyskocza brzmiał dziwnie niepewnie, wahał się.

— Proszę.

— Czy doktor Boman był już przesłuchiwany?

— Nie jeszcze. Czemu pan pyta o to? Oczy młodego człowieka zabłysły.

— Chcę prosić o pozwolenie przesłuchania go. Jeżeli w ogóle jest to możliwe, to bardzo proszę...

Inspektor Moran spojrział pytająco na

sędziego Jarkowskiego, a ten po krótkim namyśle, rzekł:

— Zgadza się, ale pod jednym warunkiem...

Na twarz Wyskocza wstąpiła obawa.

— Pod jakim warunkiem?

— Że my będziemy obecni przy przesłuchaniu. My, to znaczy ja, inspektor Moran i protokolant.

— Rezygnuję wobec tego — chłodno odpowiedział młody detektyw.

— Czemu?

— Bo na takie przesłuchanie doktor Boman nie zgodziłby się. Znam go na tyle.

— Więc dobrze. Rezygnuję ze swojego i inspektora Morana udziału, ale nie rezygnuję z protokołanta. Cale zeznanie doktora Boman musi być zapisane... Liczę, że panu uda się wydobyc z niego znacznie więcej, niż komu-

kolwiek z nas... Wątpię zresztą, czy w ogóle powiedziałby nam coś...

— Dobrze.

— Ale panu przecież nie wolno opuścić łóżka? A nam znowu bardzo zależy na czasie. Przesłuchanie doktora Boman musi koniecznie nastąpić dzisiaj.

Antoni Wyskocz zachnął się.

— Co znaczy: nie wolno?! U mnie nic nie robi się wolno, panie inspektorze. Zawsze piorunem. Telegraficznie, jak mówił zawsze doktor Boman...

W tej samej chwili do pokoju zapukano gwałtownie...

— Wejść!

Do pokoju wszedł, wbiegł właściwie dyżurny lekarz szpitala, dr Hałaszk.

Był cały czerwony, z twarzy było zdenerwowanie, widać nowina z jaką tu przybył była niezwykła...

Inspektor Moran w oczekiwaniu czegoś rewelacyjnego podniósł się z krzesła, a sędzia śledczy wbił w przybyłego świdrujące oczy...

— Który z panów nazywa się Wys... racja, to przecież nasz chory nazywa się Wyskocz, tak?

— Więc co? — rzucił szybko młody detektyw.

Słowa, jakie padły teraz brzmiały jak piorun...

— Doktor Boman kona.

Trzy słowa, po nich chwila ciszy, a potem znowu głos doktora Hałaszk:

— Niespodziewanie całkiem dostał krwotoku wewnętrznego. Na razie wprawdzie udało się nam go przerwać, ale za późno. Z minuty na minutę spodziewam się zejścia. Przed chwilą doktor Boman odzyskał przytomność i zapytał o pana Wyskocza. Rzecz prosta powiedziałem, że czuje się pan znakomicie. Zażądał wtedy, by zawołano pana do niego. — Zgodziłem się, ale...

nic z tego.

Antoni Wyskocz siedział już na łóżku. W tej chwili mało go obchodziła noga, mało go interesowały wszelkie komplikacje, jakie mogły się wytworzyć.

— Co pan robi? — lekarz siłą powstrzymał młodego detektywa od spuszczenia nogi z łóżka.

— Odejdź pan, bo trzępnę wazonikiem. Idę do doktora Boman i uprzedzam, żeby mi nikt nie usiłował w tym przeszkodzić, bo mogę nadwreżyć zdrowie.

Lekarz spojrział błagalnie niemal na obecnych.

— Panowie, powstrzymajcie go. To grozi zapaleniem stawów. Bzika pan dostał? — zwrócił się znowu do Wyskocza.

— Tak. Dlatego radzę odstawić się ode mnie, bo z wariatami nigdy nic nie wiadomo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szczegóły katastrofy lotniczej...

(Dokończenie ze strony 2-giej).

dłem o las. Świadczy o tym przebiec odcieranego skrzydła przez sosny. Wzgórze, na które spadł samolot, znajduje się na wysokości 620 m nad poziomem morza.

Dodać należy, że w podobny sposób zginął w 1937 r. samolot rumuńskiego towarzystwa „Lares”, w drodze do Zagrzebia. Również od burzy gradowej zginął w 1936 r. samolot angielski, obsługujący linię anatolijską.

Pomysł o oblodzeniu, wysunięty tylko przez jednego z członków komisji rumuńskiej, nie został podzielony przez innych członków.

Oślepienie pilota.

Obie komisje uzgodniły swój pogląd i w protokole, który został sporządzony w poniedziałek, mają wyrazić przekonanie, że **powodem katastrofy było oślepienie pilota przez błysk pioruna, utrata wskutek tego przytomności i brak panowania nad maszyną, co spowodowało wejście samolotu w korkociąg, zakończony rozbięciem się o wysoko-pienny sosnowy las.**

Zmiana kierunku, w jakim zaistniała katastrofa, pochodziła właśnie wskutek uderzenia skrzydłem, a po tym kadłubem o drzewa. Dodać należy, że samolot upadł niemal w środku tego lasu.

Protokół komisji ogłoszony będzie po przedstawieniu go władzom, mianowicie Ministerstwu Komunikacji.

Czy opozycja pójdzie do wyborów samorządowych?

Warszawa, 27. 7. (PAA). O ile z jednej strony zwłaszcza na zebraniach Stronnictwa Ludowego oraz PPS, zapadają zdecydowane uchwały, skierowane przeciw uchwalonym nowym ustawom samorządowym o tyle z pewnych pociągnięć organizacyjnych, jak np. szczegółowe zapoznanie członków z przepisami ordynacji wyborczej (jeden z organów PPS zapowiedział wydanie specjalne, omawiające szczegółowo uchwalone ustawy) wynikać może, że **opozycja liczy się z możliwością wzięcia udziału w wyborach.** Masowe zapowiedzenie wieców we wszystkich powiatach Pomorza przez Stronnictwo Pracy, akcja we wszystkich powiatach Polski, przeprowadzona przez Stronnictwo Narodowe, świadczy o krokach przygotowawczych do wyborów.

Nie chcą bronić napastnika ks. Pudra

Rodzina aresztowanego Rafała Michalskiego, sprawcy napaści na ks. Pudra w kościele św. Jacka na Starym Mieście, zwracała się do szeregu adwokatów. Żaden z adwokatów nie chce się jednak podjąć obrony Michalskiego, tak, że najpewniej będzie mu przydzielony obrońca z urzędu. (r)

Czy b. min. Eden powróci do czynnej polityki?

Londyn, 27. 7. Były angielski minister spraw zagranicznych p. Eden wygłosił w ub. sobotę w Kenilworth wielką mowę, w której dał wyraz swego zadowolenia z wizyty angielskiej pary królewskiej w Paryżu. Min. Eden nazwał wizytę **nieograniczonym zwycięstwem.**

Następnie min. Eden omówił obecną sytuację gospodarczą Anglii, podkreślając, że gospodarka ta stoi pod znakiem **stałe wzrastającego bezrobocia.** Rząd musi się liczyć z tym, że nadchodząca zima przerazi znowu Anglię cyfrą dwóch milionów bezrobotnych, jeśli nie będzie ich więcej. Taki stan rzeczy doprowadzi nie tylko do nędzy ludności, ale grozi także jej upadkiem moralnym. Wszelki optymizm w tej sprawie dowodzi niebezpieczeństwa. Dlatego trzeba obudzić opinię publiczną do czujności, a nie usypiać jej.

Mowa b. min. Edena wywarła w opinii angielskiej wielkie wrażenie. Min. Eden po raz pierwszy bowiem od czasu swego ustąpienia zajął się publicznie położeniem gospodarczym Anglii, **nie skąpiąc przy tym ostrych słów krytyki pod adresem rządu Chamberlaina.** Angielska Partia Pracy znalazła w mowie Edena wierne odbicie swych dążeń politycznych.

Mowa min. Edena jest nowym dowodem, potwierdzającym pogłoski o **bliskim jego powrocie do aktywnej polityki.**

Sytuacja gospodarcza Polski.

Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego.

Koniunktura polska zależy od rolnictwa.

Warszawa, 27. 7. Wicepremier Kwiatkowski wygłosił wczoraj w Senacie dłuższe przemówienie, w którym przedstawił wątpliwości, jakie się nasuwają w związku z ustawą finansowo-zbożową.

„Koniunktura — mówił p. wicepremier — i kryzys dla nas, dla narodu na dorobku, dla narodu, który samorzutnie redukuje swą konsumpcję artykułów pierwszej potrzeby, by w przyszłości żyć w nieco znośniejszych i pewniejszych warunkach, to kwestia życia lub zguby. Stąd płyną dwa wnioski:

1) sytuacja i równowaga na naszym rynku wewnętrznym jest dla nas sprawą najważniejszą i zasadniczą.

2) W granicach ekonomicznych możliwości musimy mobilizować się, dla odparcia wpływów zewnętrznych, rujnujących naszą koniunkturę wewnętrzną.

Sytuacja gospodarcza rolników — warstwy posiadającej obecnie jeszcze taką silną przewagę liczebną w Polsce — wywiera faktycznie i psychologicznie niezwykle silny wpływ na całokształt koniunktury polskiej.

Dzisiaj znajdujemy się w sytuacji takiej:

Rolnicy straciliby na czysto docho-
dzię społecznym co najmniej sto kilkadzie-
siąt milionów złotych, a cena chleba spa-
dłaby — jak to ustaliliśmy w szerego-
wych badaniach o 2—3 grosze na kilogra-
mie, co — po wszelkich kompresjach cen —
posiada swoje uzasadnienie. Minimalny za-
rodek konsumentów — reprezentujący mo-
że 10 procent strat rolnictwa — wnet ze-
mściłby się na miastach i na przemyśle, na
handlu i na pracownikach przez redukcję
zatrudnienia. A ten ostatni czynnik waha
się pomiędzy koniunkturą, a kryzysem w
granicach kilkuset milionów złotych. W
ten sposób zagadnienie cen zboża staje się
zagadnieniem ogólnogospodarczym w pań-
stwie.

Musimy ustalić opinię przeciwną, że dą-
żymy świadomie do wyprodukowania nad-
wyżek zbożowych (okłaski) i do dalszego
trwałego rozwoju konsumpcji wewnętrznej.
Takie założenie zmusza do zmiany niektó-
rych metod działań.

Czerwoni są winni, że bomby spadają na bezbronną ludność.

Lizbona, 27. 7. (PAT) W związku z oskar-
żeniami, że wojska narodowe bombardują z
samolotów bezbronne miasta i obiekty nie-
posiadające żadnego związku z działaniami
wojennymi lub w ogóle z armią, dziennik
sewillański „F. E.” zamieścił mapę Wale-
ncji z uwidocznieniem na niej koszar mili-
cjantów, składów sprzętu wojennego i ma-
teriałów wybuchowych, fabryk i zakładów
wojskowych itp. obiektów wojennych. Jak
wynika z mapy nie tylko koszary milicjan-
tów i fabryki znajdują się w centrum miast,
lecz również składy materiałów wojennych
i wybuchowych zostały umieszczone przez
wojska rządowe w dzielnicach najwięcej za-
ludnionych, nie licząc się bynajmniej z bez-
pieczeństwem mieszkańców.

Bombardowanie fabryki amunicji.

Bilbao, 27. 7. (PAT) Według doniesień z
frontu wschodniego lotnictwo powstańcze
bombardowało fabrykę amunicji w Gandia.
W fabryce wybuchł pożar. Inne eskadry
bombardowały dworzec w Vendrell o 29 km
na północno-wschód od Tarragony.

*

Walencja, 27. 7. (PAT) Ubiegłej nocy port
Gandia był ponownie bombardowany przez
samoloty powstańcze. Kilka bomb upadło w
pobliżu angielskiego statku handlowego,
wyrządzając na nim poważne szkody. Czterech
ludzi załogi odniosło rany.

Zydzi nadarmo wypierają się rabina, który stał na czele największej szajki przemytników narkotyków.

Paryż, 27. 7. (PAT) Afera rabina Leiff-
era nie schodzi w dalszym ciągu ze szpalt
prasy paryskiej. Różne instytucje i osobi-
stości żydowskie ogłaszają oświadczenia i
wywiady twierdzące, że w Ameryce w ogó-
le nie ma stanowiska i tytułu wielkiego ra-
bina i że rabin, nazwiskiem Leiffer w ogóle
nie jest znany, ani w Ameryce ani też w
kółach żydowskich europejskich. Dzienniki
paryskie przynoszą w związku z tym infor-
macje zaczerpnięte z kół policyjnych, a
stwierdzające, że

w paszporcie amerykańskim znalezo-
nym przy aresztowanym zawód jego
wyraźnie określony jest jako wielkie-
go rabina Brooklynu.

Prasa paryska donosi, że afery rabina
Leiffera pozwoliła policji paryskiej wpaść

Srebro hiszpańskie we Francji.

Paryż, 27. 7. (PAT) Z Perpignan donoszą,
że przywieziono tam z Hiszpanii 118 ton sre-
bra, przeważnie w postaci monet srebrnych,
stanowiących własność rządu barcelońskie-
go. Srebro przywieziono na samochodach
ciężarowych i zostało natychmiast wysłane
do Paryża.

ATRI

wyborowa
czekolada deserowa

firmy A. PIASECKI s. a.

W każdej tabliczce znajduje się kartka z ob-
jaśnieniem, jak można otrzymać powieść p. t.

„Pierścień z krwawnikiem“ F. A. Ossendowskiego.

11806

Czerwona Hiszpania zgadza się na wycofanie obcych ochotników.

Londyn, 27. 7. (PAT) Ambasador hiszpań-
ski Azcarate wręczył lordowi Halifaxowi
odpowiedź rządu hiszpańskiego na propo-
zycję angielskie wycofania ochotników.
Agencja Reutera dowiaduje się, że rząd
hiszpański przyjmuje całość planu, wpro-
wadzając do niego pewne drobne poprawki.

Utarczki sowiecko-japońskie trwają

Tokio, 27. 7. (PAT) Według doniesień
prasy wydarzyły się dwa nowe wypadki
wtargnięcia żołnierzy sowieckich na tery-
torium Mandżukuo w okolicach Hungczun.
W obu wypadkach żołnierze sowieccy zo-
stali wyparci przez straż pograniczną.

Tokio, 27. 7. (PAT) Dziennik „Niszi-Ni-
szii“ donosi z miejscowości Mutankiang w
Mandżukuo, że około 300 żołnierzy sowiec-
kich pod osłoną czterech kanonierek prze-
prawiło się przez rzekę Ussuri stanowiącą
granicę między ZSRR a Mandżukuo i zaję-
ło wioski Yaolingtse i Hsinhsingtung, pod-
palając większość chat w tych wioskach.
Oddziały japońskie wyparły oddział so-
wiecki po 5-cio godzinnym starciu. Pewna
część żołnierzy sowieckich z oficerami za-

trzymała się na wyspie położonej pośród
rzeki i okopała się na niej,

Sukcesy Japończyków na froncie chińskim.

Tokio, 27. 7. (PAT) Oddziały japońskie
zajął miasto Kiukiang na rzece Jangtse.
Miasto to położone jest o 720 km w górę
rzeki od Szanghaju i o 215 km w dół rze-
ki od Hankou.

Szanghaj, 27. 7. (PAT) Po zajęciu Ki-
ukiang wojska japońskie natychmiast ru-
szyły dwiema kolumnami do dalszego na-
tarcia na Hankou. Jedna kolumna naciera
wzdłuż linii kolejowej, druga zaś wzdłuż
rzeki Jangtse.

God światło.

PARTYJNE... STRONNICTWA. Co to
znovu za dziwoląg? — spyta pewnie nieje-
den Czytelnik, gdy taki nagłówek przeczy-
ta. Otóż partyjne są wszystkie partie daw-
nego typu. Nie partyjnym jest tylko Ozon
i on jeden tylko jest zdolny zjednoczyć ca-
ły naród. — Tak głosił na zebraniu Ozonu
w Poznaniu niejaki mgr Maciejewski. Przy-
najmniej tak referuje naprawiacko-ozono-
wy „Nowy Kurier”. Wszystkie „partyjne
stronnictwa“ zanikają. Ozon jeden rośnie w
siłę.

Ze też ludzie mają odwagę podobne non-
sensy publicznie głosić i to w obecności po-
dobno aż... 150 osób! Przecież ci słuchacze
wszyscy z dębu nie spadli... na głowie i pa-
miętają dobrze „bezpartyjność” Bezparyj-
nego Bloku Współpracy z Rządem. Nigdy
tak partyjnictwo nie szalało jak za czasów
jego rozkwitu. Z Ozonem też pewnie z cza-
sem będzie podobnie i dlatego jego twórca
plk. Koc, widząc dokąd jego bachorek idzie,
całkowicie go się wyrzekł.

Inny kawał z tej samej dziedziny to pla-
kat reklamowy „Gazety Pomorskiej” (smu-
tnej pamięci „Dzionka”). Można go jeszcze
wszędzie oglądać, a reklamuje się tak: Bez-
partyjny organ narodowy. „Gazeta Pomor-
ska” bezpartyjna? Możecie, panowie, głu-
pić takie brednie opowiadać. Każdy wie, a
ślepy namaca, że to jest organ pomorskiego
Ozonu. Czy to ma być kwalifikacja na bez-
partyjność? Nie, to tylko rzucanie piaskiem
w oczy.

Cholera w Szanghaju.

Szanghaj, 27. 7. (PAT) Na terenie kon-
cesji międzynarodowej w Szanghaju wy-
buchła epidemia cholery. Dotychczas ofic-
jalnie stwierdzono 772 wypadki zachoro-
wania. Zmarło na cholere 172 Chińczyków
i jeden cudzoziemiec.

Pekin znów pod wodą.

Pekin, 27. 7. (PAT) Na skutek ulew-
nych deszczów katastrofa powodzi zaczyna
zagrozać i północnym Chinom. Pekin i
Tientsin są już odcięte od świata przez
wody, które wtargnęły do niższej położonych
dzielnic Pekinu. Poziom wód na rzece
Żółtej stale wzrasta.

Nowa prowokacja żydowska wzmogła wzburzenie ludności arabskiej.

Jerozolima, 27. 7. (PAT) Na arabskim
rynku warzywnym położonym przy ul. Da-
wida w starej części miasta, dokonano no-
wej próby zamachu, która mogła mieć bar-
dzo poważne następstwa. Policja na szczę-
ście wykryła wczasu maszynę piekielną z
mechanizmem zegarowym.

W kolonii rolniczej Miszmar Hayarden
doszło do prawdziwej bitwy między żydami
a Arabami. W czasie bitwy padło 5-ciu za-
bitych i kilkunastu rannych.

Odwetowa akcja Arabów.

Haifa, 27. 7. (PAT) Ostatni zamach bom-
bowy wywołał wielkie oburzenie wśród
ludności arabskiej w całym kraju. W sze-
regu większych miast ogłoszone zostały
strajki protestacyjne. W Haifie Arabowie
podjęli energiczną akcję odwetową i w cią-
gu ostatniej doby zabili 5-ciu żydów. We-
dług ostatnich wiadomości liczba zabitych
przy wczorajszym wybuchu wynosi 60 osób.

Jerozolima, 27. 7. (PAT) W pobliżu Ty-
berjadii znaleziono trupy dwóch żydów za-
strzelonych przez nieznaną sprawców.

Niebываłe upały w Rumunii.

Kiszyniów, 27. 7. (PAT) Przez Rumunię
przechodzi obecnie fala wielkich upałów.
W Bukareszcie w jednym dniu ubiegłego ty-
godnia temperatura dochodziła do 53 st. C.
Największe jednak upały notowano w po-
łudniowych częściach Besarabii, w powia-
tach Oltenii, Vlasca i Teleorman.

W Kiszyniowie zanotowano dwa wypad-
ki śmierci z powodu udaru słonecznego.

Czerniowce, 27. 7. (PAT) Nad powiatem
Munteni w Rumunii przeciągnęła straszna
burza, która wyrządziła znaczne szkody i
spowodowała śmierć szeregu osób. O sile
burzy świadczy fakt, że w gminie Orezu wi-
chura zniszczyła doszczętnie stodołę długo-
ści 60 m, grzebiąc w jej gruzach 4 osoby o-
raz raniąc szereg osób. Wiatr wyrwał
drzewa z korzeniami i przewracał wozy ja-
dące szosą.

Czerniowce, 27. 7. (PAT) W gminie Va-
lea Stramba w Rumunii ponieśli śmierć,
rażeń piorunami: 16-letni Wilhelm Horvat
i jego 12-letni brat. Ojciec zabitych na
wieść o tragedii dostał ataku sercowego i
zmarł.

Burze nad Estonią.

Tallin, 27. 7. (PAT) Po fali niebываłych
upałów wczoraj i dziś szalały nad Estonią
nadmierzają silne burze, połączone z ulew-
nymi deszczami, piorunami i gradobiciem,
wyrządzając szczególnie poważne szkody w
południowych okręgach Estonii.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROVINCCJI

INOWROCLAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelní Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Złotym Lwem”.

Repertuar kin:

As: „Pod Twoją Obronę”.

Słońce: „Gasparone”.

Stylowy: „Szalona Chandette”.

Świt: nieczynne.

— **Kurs szybowcowy.** W zrozumieniu wielkiego znaczenia, jakie ma dla całego państwa rozwój lotnictwa, koło szybowcowe przy inowrocławskim obwodzie LOPP zorganizowało po kursie teoretycznym — kurs praktyczny. Prowadzi go p. por. Galus. Obecnie szkolenie pierwszej kategorii pilotów szybowcowych dobiega końca. Dzięki energicznej inicjatywie prezesa Aeroklubu Kujawskiego p. dr. Zborowskiego rozpoczęcie się znowu kurs teoretyczny. Zapisy przyjmuje sekretarz koła p. Szumlewicz (szpital powiatowy).

— **Święto strzeleckie inowrocławskiego pułku piechoty.** W dniu 24 bm. na strzelnicy szkolnej w Mątwach odbyło się uroczyste zawsze obchodzone święto strzeleckie inowrocławskiego pułku piechoty. Na podstawie przeprowadzonych rozgrywek, które nastąpiły po zawodach eliminacyjnych, nagrody przyznano: w konkurencji oficerskiej z karabinu wojskowego I miejsce por. Wł. Stolarczykowi, który otrzymał oprócz dyplomu zegar biurkowy, II ppor. St. Wanatowi; w konkurencji oficerskiej z ręcznego karabinu maszynowego: I ppor. Ed. Łukasikowi — oprócz dyplomu dostał pistolet F. N., II ppor. W. Jakubowskiemu; w konkurencji oficerskiej z ciężkiego karabinu maszynowego: I miejsce por. Wł. Stolarczykowi — oprócz dyplomu otrzymał zegarek na rękę, II por. St. Janowskiemu; w konkurencji podoficerskiej pierwsze miejsca zajęli: kapral Br. Kręczyński, plut. St. Iwański, st. sierż. Brijko, plut. Wabich, plut. Kasztelan; w konkurencjach dla szeregowych I miejsce zajęli: strz. Oszusko, strz. Matuszczak, strz. Zygarewicz, strz. Jarecki, strz. Budziszewski, kapral Łopatko, strz. Olizarewicz, strz. Sakut, strz. Palmowski, strz. Kaczorowski. W strzelaniu zespołowym na zawodach w ramach pułku pierwsze miejsce zajął pluton pod dowództwem ppor. Ed. Łukasika. Po ogłoszeniu wyników odbyły się gry i zabawy.



KRUSZWICA

Niedziela 31-go lipca r. b.

Regaty międzyklubowe na Gopie.

BIEGI ELIMINACYJNE na mecz Węgry-Polska.

13916)

STRZELNO. (mk) W domu mieszkalnym p. Marii Radomskiej powstał w ub. sobotę pożar. Ogień w zarodku stłumiono. Straty wynoszą 30 zł.

— W Siedlimowie powstał z nieustalonej przyczyny pożar u rolnika Brzezińskiego. Spłonęła stodoła, chlew i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 2.500 zł.

MOGILNO. (mk) Przed sądem grodzkim stanęli dwaj bracia Stefan i Wincenty, synowie znanego rolnika Brozka w Wszednim pod Mogilnem, oskarżeni o włamanie się do mieszkania rolnika Jana Salczaka w Parlinie i kradzież biżuterii, garderoby, obuwi i gotówki. Wymienieni odpowiedzieli doprowadzeni z więzienia w Gnieźnie i skazani zostali po 2 lata więzienia.

GĘBICE. (mk) Gmina żydowska sprzedała swoją bóżnicę mistrzowi piekarskiemu p. Suchalerowi, który budynek rozebrał i na miejsce synagogi pobuduje dom mieszkalny.

TRZEMESZNO. (mk) Na uniwersytecie poznańskim uzyskał dyplom i tytuł magistra praw p. Marian Maciejewski z Trzemeszna, absolwent miejscowego gimnazjum.

WRZEŚNIA. Złotym krzyżem za pracę na niwie społecznej odznaczona została p. Helena z Chrzanowskich Nieniewska z Celimowa, prezesa Kółka Włościanek.

KORONOWO. Żeńskie koło L. O. P. P. w Koronowie urządza w niedzielę, dnia 7. 8. br. wycieczkę do Smukaly kolejąk powiatową za zniżką. Odjazd o godz. 11 wzgl. 14.30. Cena biletu w obie strony 75 gr dla dorosłych, dla dzieci od 4—10 lat — 50 gr. Dowody przynależności do wycieczki, za pomocą których uzyska się zniżkę, będzie można odebrać bezpłatnie w aptece. Zaprasza się wszystkich z miasta, wsi, okolicy i miasta Bydgoszczy. Na program wycieczki składają się: koncert, dancng, niespodzianki dla dorosłych i dla dzieci.

SZUBIN. (c) 21 bm. starosta powiatowy p. mgr St. Śmietanko w obecności inspektora samorządu terytorialnego p. Kłodzińskiego wprowadził w urząd wójta gminy zbiorowej Sipiorzy p. Rakowskiego z Kowalewka i wójta gminy zbiorowej Łankowice p. Szczackiego z Kcyni.

GNIĘZNO. (fb) Srebrnym krzyżem za usługi za działalność na polu pracy zawodowej odznaczony został dyrektor Komunal-

nej Kasy Oszczędności pow. gnieźnieńskiego p. Jan Jenek.

— W kościele oo. Franciszkanów pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. A. Konieczną a p. Norbertem Malskim z Gniezna. „Szczęść Boże!”

WYRZYSK. (f) Ub. niedzieli odbyło się przy udziale ok. 50 osób w sali „Domu Polskiego” propagandowe zebranie Polskiego Związku Zachodniego, koło Wyrzysk, na którym wygłosił mgr Wojnowski, kierownik okręgu pom. PZZ, referat na temat: „Akcja społeczno-gospodarcza i kulturalno-narodowa P. Z. Z. na Pomorzu”. Referat ten, ilustrujący zarzeczowe powstanie, cele i dążenia Związku Zachodniego, zyskał żywy odzew u słuchaczy. Po referacie wywiązała się rzeczowa dyskusja. Przyznać trzeba, że inicjatorzy tego zebrania liczyli na poważniejszy udział obywatelstwa tutejszego, a zwłaszcza obywatelstwa ze sfer kucpieckich i rzemieślniczych

To ci powiem



iz pozostanę przy swoim twierdzeniu, że „Dziennik Bydgoski” jest spośród najpoważniejszych polskich pism codziennych, posiadających własną służbę informacyjną pismem bezsprzecznie najtańszym.

Nie dziw tedy, że wszyscy jego Czytelnicy spieszą odnowić przedpłatę na sierpień i namawiają do zaabonowania tego pisma także swoich krewnych, przyjaciół i znajomych. Kto nie chce utracić ciągłości w dostawie „Dziennika Bydgoskiego”, niechaj pamięta o natychmiastowym zamówieniu gazety. — W pierwszych dniach sierpnia br. rozpoczynamy druk nowej, sensacyjnej powieści.

„Dziennik Bydgoski” przyczynił się do odnalezienia zaginionego.

Tczew. (as) W nr. 167 „Dziennika Bydgoskiego”, który ukazał się w ub. sobotę, pojawił się „list gończy” pod tytułem: „Poszukujemy zaginionego chłopca”. Chodziło o 15-letniego Franciszka Baczyńskiego, syna mistrza szewskiego, zam. stałe w Nowem n/W., który bawiąc w Bydgoszczy u p. Pasińskiego w gościnie, w dniu 11 kwietnia r. b. oddalił się z domu i odtąd wszelki śluch o nim zaginął.

Zamieszczona w gazecie fotografia zaginionego przyczyniła się w wielkiej mierze do jego odnalezienia. Oto w ub. niedzielę w czasie przeprowadzonej obławy policyjnej na terenie Tczewa przy ul. Szopena w

pewnej piekarni patrol policyjny przytrzymał kupującego bułki zaginionego Baczyńskiego, którego doprowadzono do wydziału śledczego.

W toku wstępnego badania uważany za zaginionego Baczyński wyznał ze skrucha, że przez dłuższy czas obracał się wśród tczewskich mętów. Dzięki zeznaniom Baczyńskiego, policja tut. zlikwidowała szajkę młodocianych rabusiów, kradnących, co im w ręce wpadło. Przeważnie kradli pieczywa z przejeżdżających wozów piekarskich. Jeden z młodocianych złodziei skradł nieznanemu na razie poszkodowanemu 20 zł, o czym wcale policji nie powiadomiono.

ŚWIECIE. (t) Posiedzenie rady miejskiej odbyło się w sobotę 23 bm. w godzinach wieczornych pod przewodnictwem wiceburmistrza p. Kierzkowskiego. Rada przyjęła do wiadomości m. in. sprawozdanie rachunkowe z gospodarki miejskiej jak również bilans z przedsiębiorstw miejskich za ub. okres sprawozdawczy oraz udzieliła zarządowi miejskiemu pokwitowania. Ponadto zostały omawiane i inne sprawy o znaczeniu czysto lokalnym.

GRUCZNO. (t) Nareszcie uchył z naszej miejscowości żydowski sklep, położony w centrum wsi, prowadzony przez żydówkę Lichtenhaufową pod firmą „Warszawski skład”. Obecnie mamy w Grucznie już tylko jeden sklep żydowski branży bławatnej.

PRUSZCZ. P. K. O. powierzyła agendę działu ubezpieczeń na życie w Pruszczu i okolicy p. Pawłowi Zielińskiemu.

— Na co pozwalała sobie Niemcy, świadczy bestialski napad na p. Leokadię Drzewicką, żonę właśc. składu rzeźniczego

dłowski. Prezes Izby Rolniczej p. Szydłowski udekorował p. Łuczowski złotym medalem za długoletnią wybitną pracę w pszczelnictwie, ogrodnictwie i sadownictwie, zaś prezes zw. pom. p. Falkowski wręczył p. Ł. dyplom członkostwa honorowego za zasługi, poniesione przy rozwoju Pomorskiego Związku Pszczelarskiego

GÓRZNO. W zagrodzie rolnej p. K. Bieńkowskiego w Miesiączkowie koło Górzna powstał pożar, który zniszczył stodołę, chlewy i część urządzenia gospodarczego. Szkoła wynosi 2000 zł. Poszkodowany był ubezpieczony.

HOTEL „DWÓR WABRZEŃSKI”
WABRZEŃNO
Tel. 51. Właśc.: Marian Kostrzowa Tel. 51.
polecał (10688)
wykwintną kuchnię, pielęgnowane
napoje, garaż. Podróżującym zniżki.
Miejsce wycieczkowe „Strzelnica” przy ul. Żwirki i Wigury.

CHOJNICE. (s) W Łągu, w pow. chojnickim, 23 bm. samochód kierowany przez kupca Johanna Duesta, zam. w Essen (Niemcy) potrącił 8-letniego chłopca Bogumiła Biskupskiego z Gdańska, bawiącego ze swą matką u krewnych w Łągu. Chłopiec odniósł ciężkie obrażenia i bezprzytomny, w stanie beznadziejnym, został odwieziony do szpitala w Starogardzie. Duesta zatrzymano i doprowadzono do sądu grodzkiego w Czersku, skąd po przesłuchaniu i złożeniu kaucji w wysokości 300 marek został zwolniony. Po zwolnieniu Duesta udał się w dalszą drogę do Królewca.

TCZEW. (as) W ub. niedzielę w czasie od godz. 7.30 do 14 cała tut. policja wspólnie z funkcjonariuszami wydziału śledczego pod osobistym kierownictwem kierownika wydziału śledczego kom. Lewickiego po raz pierwszy urządziła na terenie Tczewa, Pelpina i Gniewu zakrojoną na wielką skalę obławę policyjną, mającą na celu zapobieżenie zbeszczeszczania świąt i niedziel przez właścicieli restauracji (sprzedających wódkę w czasie zakazanym od godz. 6 do 14), piekarzy, fryzjerów i t. p. kupujących w niedzielę. W wyniku tej obławy sporządzono w Tczewie „tylko” 36 doniesień karanych za nieprzestrzeganie przepisów władz administracyjnych.

— Za usunięcie rzeczy spod zajęcia sądowego tj. konia i 3 warchlaków, tut. sąd grodzki skazał rolnika Józefa Kowalewskiego z Turzy, obecnie zam. w Gdyni, na 3 tygodnie aresztu.

GRUDZIĄDZ

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-cj.

Pogotowie pożarnicza tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnia: Apteka pod Orlem, 3 Maja 37, tel. 1360. Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Droga w nieznane”.

Gryf: „Dwa dni w raju”, komedia polska

Orzeł: „W blasku słońca”.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Sprzeniewierzenie.** Zamieszkała przy ul. Spichrzowej 21/23 niej. Bolesław Marchlik sprzeniewierzył kwotę 7 zł za sprzedanie pieczywo oraz przywłaszczył sobie kosz piekarski na szkodę Józefa Strzyżewskiego (Mickiewicza 38).

— **Kradzież mieszkaniowa.** Z mieszkania wdowy Wiktorii Wasiakowskiej (plac 23 Stycznia 21) skradli nieznanymi sprawcy garderobe męską ogólnej wartości 220 zł, a z mieszkania Tadeusza Gontarczyka skradł złodziej zegarek męski wartości 40 zł. Policja wszczęła dochodzenia.

— **Wypadek rowerzystów.** W minioną sobotę o godz. 18.30 na ul. Legionów w nieustalonych okolicznościach nastąpiło zderzenie dwóch rowerzystów, a mianowicie Anastazego Żuralskiego (Nadgórna 23) i Jerzego Leszczyńskiego (Paderewskiego 8). Ten ostatni upadł w chwili zderzenia tak nieszczęśliwie, że zламаł sobie obojczyk.

— **Niebezpieczne pogrózki.** Aleksander Szymański (św. Wojciecha 18) doniósł policji, że sąsiad jego Bernard Borowski odgryzał się zabiciem żony oraz swagra Szymańskiego.

— **Z kroniki policyjnej.** Policja przytrzymała: Franciszka Mrowińskiego i Jana Holca (obaj z Chełmna) za pijaństwo, K. H. i B. J. za zębractwo i włóczęgostwo, 2 osoby za kradzież roweru i 1 osobę za podróżowanie bez biletu kolejowego. Doniesienia sporządzono: na Jana Kosinowskiego, Jana Uzarskiego i Edmunda Hanaszewskiego za zakłócenie spokoju publicznego.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 27 lipca 1938 roku.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, telefon 51-29.

Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka mgr. Grodzkiego ul. Morska 155.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

Telefony: Straż pólna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Gdy kwitną bzy”.
Lily — Chylonia: „Zemsta Johana Ellmana”.

Lido: „Dla Ciebie Senorito”.

Miraż-Orłowo: „Zatańczymy”.

Miraż-Orłowo: „Dama kameliowa”.

Polonia: „Dzisiejsza miłość”.

Zorza-Grabówek: „Postrach Opery”, na scenie rewia „Wnet będzie lepiej”.

W sali kinoteatru „POLONIA” w środę, dnia 27-go lipca o godzinie 21-ej Wieczór eksperymentalny

Dr Radwan-Pragłowski na temat:

Opanowanie nerwów, z demonstracjami i obrazami świetlnymi. **Sugestia**, za pomocą płyt dźwiękowych, maszyna, zamiast **Hypnoizmu**, przekonywujące doświadczenia. (18847)

Bilety od 99 gr do nabycia w kasie kina Polonia, w owocarni p. Józwickiego, Sekretariacie Dra Radwana, biuro Edw. Hanusza, Skwer Kościuszki 15 I ptn. nad „MOCCA”, telefon 37-98.

— Roczne kursy handlowe w Gdyni, ul. Starowiejska 17, m. 5 przyjmują zapisy na nowy rok szkolny 1938-39 w godz. 10—11 i 16—18. Kursy mają na celu przygotowanie młodzieży do pracy biurowej w handlu i przemyśle. Nauka trwa rok i odbywa się w godzinach przedpołudniowych oraz osobny kurs w godzinach wieczorowych dla dorosłych. Warunki przyjęcia dla młodzieży: ukończonych 14 lat i szkoła powszechna.

(8947) **— Dzisiejszy wykład dr. Radwana** w sali kinoteatru Polonia pod tytułem: **Opanowanie nerwów, sugestia** za pomocą płyt dźwiękowych, nowe nieznanne doświadczenia.

— Robotnik Alfons Obremb ze statku „Robur VII” potknął się nieszczęśliwie po ciemku, idąc przez pokład i złamał sobie rękę.

— Prezesa Komitetu Budowy Plaży ukarana została grzywną na odmowę przedłożenia kontrolerowi Komisariatu Rządu ksiąg do kontroli.

— Żniwa rozpoczęły się na Wybrzeżu. Sprzet żóh jest dobry.

— Przyjazd m/s „Batory”. Dnia 27 bm. powrócił do Gdyni motorowiec „Batory” z morskiej wycieczki turystycznej na fiordy. Motorowiec ten pozostanie w Gdyni do 29 bm. i w tym dniu wieczorem o godz. 20 odchodzi w normalną podróż do Ameryki Północnej.

— Córeczka starosty łódzkiego przejechała przez samochód. 8-letnia córeczka starosty łódzkiego Basia Deinsówna przebywająca na letnisku w Jastarni, wpadła pod samochód. Dziecko doznało złamania prawej ręki i nózki i licznych potłuczeń. Przewieziono je do szpitala SS. Miłosierdzia w Gdyni.

— Zabawa taneczna Koła Polskiego Czerwonego Krzyża w Orłowie odbędzie się w salach Domu Kuracyjnego w Orłowie 28 lipca, urozmaicona artystycznymi występami. Najlepsze tancerki otrzymają cenne nagrody. Początek o godz. 20.

— P. Wadlk Freymann, prawosławny, pracownik firmy Polskarob postrzelił się w zamiarze samobójczym pod wpływem silnej depresji psychicznej i zmarł we wtorek w szpitalu SS. Miłosierdzia w Gdyni.

— Wesola wdówka. Oryginalną sprawę rozpatrywał sąd gdyniński. Pani Pelagia H. przerobiła sobie stan cywilny z „wdowa” na „panna”. Panięstwo to atoli drogo ją kosztowało bo — sześć miesięcy więzienia.

— Wybrzeże tonie w słońcu. Na wybrzeżu ustaliła się precudna pogoda. Morze spokojne jak lustrzana tafla, z nieba zlewają się potoki promieni słonecznych, wyzłacając niezwykle liczny w tym roku letnikom krótkie chwile urlopowego wytchnienia. Na Helu temperatura wody dochodzi do 30 stopni C. i panują upały przeszło 50 stopni C.

— Opera Warszawska nad morzem. Kłono „Polonia”. W piątek 29 i w sobotę 30 lipca br. o godz. 21 wiecz. odbęda się dwa wspaniałe wieczory operowe w najlepszej obsadzie opery stołecznej. Mianowicie zostanie wystawiona opera „Pajace” Leoncavalla w 2 aktach z prologiem i „Cawalerią Rusticana”. Wykonawcy Franciszka Platówna - I sopran Opery Warszawskiej, Antoni Gołębowski - tenor Opery Warsz., Eugeniusz Masoczy i in. Przy pulpicie dyr. Silich. Chór Opery Warszawskiej. Kostiumy z Teatru Wielkiego w Warszawie. Bilety już są do nabycia w Owocarni Polskiej, Św. Jańska 53, tel. 22-95.

Izba Przemysłowo-Handlowa buduje własny gmach w Gdyni?

Gdynia. Pan minister przemysłu i handlu Antoni Roman przeprowadził w dniu wczorajszym inspekcję Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Pan minister Roman na wstępie wysłuchał referatu dyrektora Izby p. mgr. Kawczyńskiego o organizacji Izby, jej położeniu finansowym oraz głównych bieżących pracach Izby. Następnie przewodniczący komitetu budowy gmachu Izby p. radca J. Rummel przedstawił obecny stan sprawy budowy gmachu oraz plan realizacji tego przedsięwzięcia. Pan minister Roman żywo interesował się wszystkimi przedstawionymi mu sprawami, zastanawiając się dłużej nad kwestią budowy własnej siedziby Izby oraz uważając ją za pilną i celową. Z kolei pan minister zlustrował wszystkie biura Izby, rozpytując poszczególnych referentów o sprawach przez nich załatwianych.

Po dłuższej konferencji i wysłuchaniu referatów, pan minister przemysłu i handlu, zabierając głos w dyskusji, zaznaczył, iż wysunięte przez Izbę postulaty będą poddane przez niego życzliwym rozważaniom, podkreślił jednakże, w myśl swoich wywodów na kongresie kupiectwa pomorskiego w Bydgoszczy w styczniu b. r., że uważa za konieczne, aby Izba i reprezentowane przez nią kupiectwo pomorskie wzięło jak najbardziej aktywny udział w rozszerzeniu stonków handlowych tak w zakresie importu jak i eksportu z tymi krajami zamorskimi, które stoją otworem dla wzmocnienia ekspansji gospodarczej Polski na te rynki. Budowa własnego gmachu wydaje się nam przedwczesną. Skoro są kapitały, pragnęlibyśmy je widzieć uruchomione w oddzieleniu placówek przemysłowo-handlowych w Gdyni.

Rzeczywista rzeczywistość Gdyni.

Gdynia. W sali Izby Przem-Handl. odbyło się zebranie konstytucyjne nowego Zrzeszenia Ekspedytorów Portowych, powstałego z fuzji Związku Ekspedytorów Portowych i Zrzeszenia Przedsiębiorców Transportowych. Utworzono 4 sekcje: 1) ekspedytorów drobnicowych, 2) towarów masowych, 3) ekspedytorów węglowych i 4) ekspedytorów bawelnianych.

Niestety mało firm polskich pracuje w porcie polskim! I tak np. do sekcji drobnicowej należą następujące firmy:

Bachmann, Bergtrans, Expedblock, Extrans, Galster, Gorej, Ick Johannes, Hermann, Minkiewicz, Pantarei, Polski Lloyd, Pólnocne Tow. Transportowe, Przewóz, Zadrożny, Warrant, Lorbert, Bieberstein, Rawa, Wolf, Warta, Prowe, Mortrans, Hartwig, Rapid, Spedopol, Sztain, Schenker, Warszawskie Tow. Transportowe.

W tym jest 6 (słownie sześć) firm polskich, kilka — mieszanych, a 14 (słownie czternaście) żydowskich. To jest rzeczywistość rzeczywistość Gdyni!

Z powiatowego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym świadczenia zostały odpracowane. — Ofiarność społeczeństwa.

Toruń, 27. 7. Obecnie podajemy sprawozdanie wydz. wykonawczego Pow. Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym za czas od początku akcji tj. od dnia 1 grudnia 1937 r. do dnia 30 czerwca br.

Na czele komitetu stał starosta Braniewski, zaś przewodniczącym wydziału wyk. był ks. prob. Klin z Lubicza. Akcja obejmowała również pomoc dzieciom i młodzieży.

Na pokrycie kosztów związanych z dożywianiem dzieci wydano ogółem 11.623,23 zł (5088,15 zł w naturaliach i 6535,18 zł w gotówce). W okresie zimowym nie było ani jednego bezrobotnego w powiecie toruńskim, który by nie otrzymał pomocy w normach usatynnych przez wojewódzki komitet. Na pokrycie tych kosztów związanych z udzieloną pomocą wydano ogółem 151.112,83 zł w gotówce oraz 12.841,30 zł w naturaliach.

Zbiórki ofiań prowadziły poszczególne lokalne komitety we własnym zakresie.

Ogólne wpływy powiatowego komitetu z komitetami lokalnymi wynosiły ogółem 160.789,29 zł. Na sumę ę złożyły się: subsydium komitetu wojewódzkiego, dotacja Funduszu Pracy, jednorazowa ofiara KKO pow. toruńskiego, dochód ze sprzedaży znaczków, ofiary społeczeństwa i różne inne jeszcze wpływy.

Ponadto komunikat dysponował naturaliami łącznej wartości 22.514,28 zł.

Wszyscy bezrobotni musieli otrzymać świadczenia odpracować.

Wydział wykonawczy komitetu powiatowego stanął na początku swej pracy na stanowisku, żeby bezrobotnym dostarczyć przede wszystkim pracy. Stąd też zwrócono się do społeczeństwa powiatu toruńskiego z apelem o zatrudnianie bezrobotnych, a ponadto rolników o przydzielenie bezrobotnym większym działek ziemi pod kartofle.

Reasumując całą pracę Komitetu trzeba stwierdzić, że była ona wydatna, co w dużej mierze jest zasługą ofiarnego zawsze społeczeństwa powiatu toruńskiego.

150 dzieci kolejarzy na półkolonii w Toruniu.

Toruń. Staraniem miejsc. zarządu Koła Rodziny Kolejowej Toruń Główny zorganizowano w czasie od 1 do 23 lipca br. półkolonię na Rudaku dla 150 dzieci pracowników kolejowych, wdów i sierot, zamieszkałych w Toruniu-Mokrem, Mieście, Podgórzu, w Stawkach i Chelmińskim Przedmieściu.

Ośrodek półkolonijny był wyposażony w plażę słoneczną nad Wisłą, kąpiel, las iglasty, plac do gier i zabaw. Kierownictwo półkolonii pod względem wychowawczym prowadziła p. Felicja Dziabaszevska, kierowniczka prywatnego przedszkola R. K., strona gospodarcza natomiast spoczywała w rękach p. Jana Masłowskiego. Do pomocy w zarządzaniu półkolonią zaangażowano 2 instruktorów harcerskich i rutynowaną kucharkę.

Punkt półkolonijny mieścił się w ogrodzie Wentlandta. W razie niepogody dzieci przebywały w obszernej sali. Program zajęć zapewniał dzieciom maksimum wypoczynku w czasie przebywania na powietrzu od godz. 8 rano do 7 wieczór. Dzieci oprócz plażowania, kąpiei słonecznych, gier i zabaw, pogadań, tudzież kilka ognisk harcerskich urządziły wycieczki do Cichocinka, Suchatówki k. Inowrocławia, Brzozy i Cierpic. Nadto przewiduje się jeszcze wycieczkę dzieci wszystkich półkolonii R. K. do Częstochowy.

Ważnym i doniosłym wydarzeniem w życiu półkolonii była uroczystość pożegnania w dniu 23 lipca br. Dzieci wysłuchały uroczystej mszy św. w kościele św. Piotra i Pawła, skąd udały się przy dźwiękach orkiestry Kolejowego Przystosobienia Wojskowego na Rudak. Przed południem od-

były się zawody siatkówki i koszykówki międzygrupowe. W godzinach popołudniowych dzieci w obecności p. Józefa Mielcaraka, delegata zarządu okręgu i przedstawicieli zarządu koła oraz licznie zgromadzonych rodziców odegrały przedstawienie amatorskie w kilku odsłonach. Po przedstawieniu dziecko z półkolonii wręczyło p. Janowi Klimiukowi, wiceprezesa miejscowego koła R. K., album pamiątkowy. Modlitwa przy ognisku zakończono święto półkolonijne, które pozostanie długo w pamięci uczestników.

— Wypadek na dworcu kolejowym. Na dworcu kolejowym Toruń-Główny, w czasie wyładowywania z wagonu płyt żelaznych doznał złamania nogi w prawej kostce Złotowski Marcin, zam. w Toruniu przy ul. Mostowej 20. Odwieziono go do szpitala.

1 SIERPNI OTWARCIE PŁYWAJNI MIEJSKIEJ.

Jak już donosiliśmy zarząd miejski wreszcie zdecydował się uruchomić miejskie kąpielnię w Wiśle, które ustawiono poniżej nowego mostu. Otwarcie tych bezpiecznych kąpielni nastąpi dopiero 1 sierpnia, gdyż zachodzi potrzeba dokonania pewnych poprawek w samym urządzeniu, jak np. szatni.

Po należytnym uporządkowaniu kąpielni miejskie będą czynne przez cały dzień bez przerwy. Opłata wstępu i przechowania garderoby wynosić będzie zaledwie 10 gr. Woda w Wiśle w tym miejscu, gdzie ustawiono kąpielnię, jest czysta i podlegać będzie stałej kontroli lekarza miejskiego.

**Ładniejsza i trwaalsza od...
dudlacja** przez stałe pielęgnowanie włosów środkami niealkalicznymi, dzięki czemu włosy zachowują swą naturalną elastyczność. Mycie głowy szamponem pozbawionym mydła zapewnia włosom piękny, naturalny połysk. Stosujcie zatem do mycia włosów

„BEZ MYDŁA”
Szampon Czarna główka

13926

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 27 lipca 1938 r.

Nocny dyżur pólną aptek:

Pod Orłem — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pólnarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Tylko raz kochała”
As: „Klub Kobiet”.
Mars: „Nancy Steel zginęła”.
Świt: Nieczynne.

— Dziś Leon Wyrwicz śmiejesz wszystkich. Już dziś (środa) o godz. 20 w Teatrze Ziemi Pomorskiej, Leon Wyrwicz udziela wszystkim swego nieprzebranego humoru i w sposób dowcipny opowiada swoje spostrzeżenia i uwagi na tle życia społecznego i politycznego. Ten „król” polskiego humoru nie potrzebuje reklamy, wystarczą za wszelkie polecenia dwa słowa: Leon Wyrwicz — znają go wszyscy od dzieci do starców. Ceny miejsc bardzo niskie od gr. 35 do 2,10.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej: Środa 27. 7. — Toruń — Wieczór Leona Wyrwicza — godz. 20. Inowrocław — „On i jego sobowtór” — godz. 20,30. Czwartek 28. 7. — Toruń — „Pajace” i „Rycerskość wieśniacza” — godz. 20,30. Cichocinek — „On i jego sobowtór” — godz. 20,30. Piątek 29. 7. — Toruń — „Jan” — godz. 20.

— Kradzież z okna wystawowego. Hammerski Cezyl, zam. w Toruniu na Rynku Staromiejskim 30, zgłosił o kradzieży z okna wystawowego 2 ubrań męskich, 1 ubrania chłopięcego, 1 płaszcz męskiego płóciennego, ogólnej wart. 100 zł. Dochodzenia w toku.

— Gdzie wolno się kąpać? W związku z ustaleniem się pogody i falą upałów, przypominamy, że stosownie do zarządzenia Starostwa Grodzkiego kąpiel w Wiśle dozwolona jest jedynie w miejscach wytyczonych i oznaczonych tablicami orientacyjnymi. Miejsca te położone są wyżej mostu kolejowego i obok nowego mostu po lewej stronie Wisły. W innych miejscach — nie oznaczonych — kąpiel jest surowo wzbroniona.

— Wycieczka „Sokoła” do Cichocinka. Przewodnictwo IV (toruńskiego) okręgu „Sokoła” organizuje w niedzielę 31 bm. wycieczkę do Cichocinka na zlot „Sokoła” okręgu kujawsko-włocławskiego. Wyjazd nastąpi w dniu 31 bm. rano pociągiem osobowym. Koszt przejazdu w obie strony wyniesie 1,30 zł. Zgłoszenia uczestników wycieczki przyjmuje prezes IV okręgu „Sokoła” red. Czerwiński (Słowo Pomorskie), prezes toruńskich gniazd sokolich oraz Biuro Podróży „Orbis”.

Sensacyjne pogłoski na temat Pomorskiej Izby Rolniczej.

Toruń, 27. 7. W szerokich kołach drobno-rolniczych pojawiły się pogłoski, jakoby mianowanie przez ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, brakujących członków Rady Pomorskiej Izby Rolniczej, jak również samo ukonstytuowanie się nowych władz Izby — miało być odroczone na kilka miesięcy, a to aż do czasu zakończenia wyborów i uformowania się nowych władz we wszystkich ogniwach powiatowych Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

Według opinii postępowych działaczy rolniczych, nowe wybory władz w ogniwach terenowych, przeprowadzane przy obecnym składzie władz i aparatu urzędniczego Pomorskiej Izby Rolniczej, mogłyby wypaść niekorzystnie dla interesów drobnego rolnictwa. To też pogłoskami tymi drobnymi rolnikami są zaskoczeni, a w ich ewentualnej realizacji widzieliby nowe utrudnienie, stawiane chłopu w doświadczeniu do władzy w organizacji zawodowej.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 lipca 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Pantaleona m.
Jutro: Wiktora I. pap. i m.
Wschód słońca o godzinie 4.11.
Zachód słońca o godzinie 20.1.

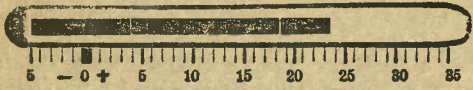
Stan pogody.

Nadal upalna i słoneczna pogoda.

Polskę ogarnia obecnie obszar wysokiego ciśnienia, który łączy się przez kraje bałtyckie z wyżym rosyjskim. W związku z tym nad Polskę zaczęło napływać suche i gorące powietrze kontynentalne pod którego wpływem rozwój chmur kłębiastych w godzinach popołudniowych nieco osłabił. Dlatego też w całym kraju utrzymuje się w dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna o zachmurzeniu umiarkowanym. W Kielcach wystąpiła burza ciepła, a w Białymstoku notowano przelotny deszcz. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 25 do 30 stopni. W Tatrach wysokich notowano 12 stopni. Dziś rano w Bydgoszczy dzień zapowiada się upalnie przy bezchmurnym niebie. Przewidywany przebieg pogody: w całym kraju pogoda słoneczna i upalna przy słabych wiatrach miejscowych lub ciszy. Temperatura w ciągu dnia około 30 st. W godzinach popołudniowych skłonność do burz ciepłych.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK od 25-31 lipca br.:

- 1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich, telefon 3682.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEUW MIEJSKIE przy ul. Farniej otwarte codziennie od godz. 11-15, w niedzielę i święta od godz. 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUW MIEJSKIE - Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11-14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

- Biblioteka Nowości TCL przy ulicy Gdańskiej 30. I. p. podaje do łask. wiadomości, że przez lipiec i sierpień wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16-19-tej.

Informacje „Orbisu”.

Wycieczki do Jugosławii w dniach od 13. 8. do 7. 9. 38 r. Koszt udziału zł 470,-. Termin zapisów do 7. 8. 38 r.

Wycieczka do Budapesztu w czasie od 19-24. 8. 38. Koszt udziału zł 215,-. Termin zapisów do 2. 8. 38 r.

15-to i 30-to dniowe wycieczki do Warny w sierpniu i wrześniu. Koszt udziału od zł 250,-.

14-to i 24-ro dniowa wycieczka nad jezioro Bałaton w sierpniu br. Koszt udziału od zł 330,-.

Trzy wycieczki morsko-ładowe do Francji w czasie 8. 8., 22. 8. i 15. 9. 38 r. Koszt udziału od zł 330,-.

14-to i 24-ro dniowe pobyty ryczałtowe na wybrzeżu ryckim i w Kemerli w sierpniu. **Pobyty ryczałtowe w czeskosłowackich uzdrowiskach.**

66% zniżki kolejowej do Sianek i Sławska. Tanie pobyty ryczałtowe w miejscowościach górskich i klimatycznych.

Sprzedż biletów wycieczkowych świątecznych do różnych pomorskich stacji kolejowych.

Sprzedż biletów Bydgoskiej Kolejki Powiatowej.

Informacje i zapisy „Orbis” Bydgoszcz, Dworcowa 2, tel. 3667.

- Z okazji przyjazdu polskiej młodzieży sokolej z Czechostowacji na liczne zapytania zawiadamiamy, że przyjazd wspomnianej drużyny nastąpi w następną sobotę, tj. 6 sierpnia. Pokazy odbędą się w Sokolni, która może pomieścić tyle osób, co teatr bydgoski. Ze względu na wielkie zainteresowanie przyjazdem drużyny zagranicznej Komitet przystąpił do sprzedaży biletów, które są do nabycia w sekretariacie w filii Dziennika Bydgoskiego przy ul. Dworcowej 5.

Zakończenie półkolonii Rodziny Kolejowej (Koło Warsztatowe) w Ostromecku.



Do pięknej miejscowości Ostromecko w posiadłości hr. Alvenslebena zaczęło dojeżdżać z radością 220 dziewczynek z Bydgoszczy i 30 z Chełmży po słońce, powietrze, po zdrowie, hart i radość swobody na łonie natury. Ale jak to bywa, co piękne i dobre szybko przemija, tak i te 3 tygodnie półkolonii minęły jakby pokrępiłająco sen marzeń, po którym jednakże wstaje się zdrowym i z otuchą do życia codziennego.

Ale czego też tam nie znały nasze kochane małeńkie i większe milusińskie, pod wzorową opieką wychowawczą: Siostry Jadwigi i pań wychowawczyń: Singerówny, Ewertowskiej, Cieślakówny i Śliwińskiej.

Po przyjeździe na miejsce zbiórka, wspólna modlitwa i smaczny posiłek, do którego odebrania dzieci się ustawiają począwszy od najmniejszych. Z jednego kosza otrzymują bułeczki z masłem, z drugiego filiżankę i tuż zaraz nalewają im gorący napój sympatyczne panie, dzieci siadają do stołów życzliwie oddanych do dyspozycji przez właściciela restauracji p. Rybickiego, - które ma większy apetyt, może długo nie czekając wrócić po dokładkę czy to napoju czy bułeczek, jest na tyle. Pp. Siarkowski i Ceglarski gospodarze półkolonii uważali sobie za despekt, by broń Boże czego nie dostało, byle szybko i sprawnie, byle czasu nie tracić, bo las woła. Zbiórka, podział na grupy i odmarsz do pięknego lasu, to nad Wisłę do kąpieli, to na pachnącą trawkę lub mech. Las tętni życiem, śpiewy, tańce, zabawy, krzyki, zbieranie jagód - wesoło, beztrosko. Obiad, spoczynek (cisza) i dalej znowu. W razie gdy deszczyk, to już wiadomo, jak w dym na werandy zawsze życzliwego p. Rybickiego - podwieczorek, „Wszystkie nasze dzienne sprawy” i odjazd z wrażeniami do domu. Tak przez 3 tygodnie.

Na zakończenie jechali się tłumnie rodzice i goście. Gościny znowu użyczył p. restaurator Rybicki, popisując się świetnymi napojami, świeżymi i smaczными zakąskami

mi oraz wzorową obsługą. Po raz ostatni udano się na zabawy do lasu, zaś w godzinach popołudniowych zgotowały dzieci rodzicom i gościom miłą niespodziankę. Okazuje się, że znalezione na półkolonii także czas na przygotowanie całego szeregu zespołowych występów działowy pod kierownictwem S. Jadwigi i p. Biernackiego, wesołe i doskonale w wykonaniu dowcipy, deklamacje, dialogi i śpiewy, trwające około 2 godziny, rozmieszały do łez rodziców i gości. Do zabawy, która trwała do godz. 21 przygrywała orkiestra KPW. Wśród gości zauważyliśmy p. hr. Alvensleben, pp. bar. Aleksandrostwo Bellingshausenów oraz p. nadleśniczego inż. Schmidta.

Do dzieci w serdecznych słowach przemówił p. inż. Zafęski zastępca naczelnika warsztatów. Z ramienia rodziców pod adresem p. dyr. Batyckiego prezesa zarządu okr. Rodziny Kolejowej i Koła Warsztatowego złożyli podziękowanie na urządzenie półkolonii pp. Biernacki, Jankowski i p. Lubiewska z Chełmży, następnie st. asesor p. Biernacki z ramienia Rodziny Kolej. złożył podziękowanie p. hr. Alvenslebenowi za życzliwe udzielenie gościny dzieciom kolejowym oraz za dobór pięknego miejsca dla dzieci p. nadl. inż. Schmidtowi. Imieniem p. hr. Alvenslebena podziękował za miłe słowa p. bar. A. Bellingshausen. Za nieobecnego prezesa Rodziny Kolej. p. inż. Stabrowskiego przemówił wiceprezes A. Smoliński, dziękując wszystkim za pracę i uświetnienie zakończenia pierwszej partii półkolonii, podnosząc cele jakie stawia sobie Rodzina Kolej., aby ulżyć w miesiącach letnich rodzicom, dając dzieciom jak najmiłsze rozrywki wychowawcze na łonie natury. Dowiedzieliśmy się, że Rodzina Kolejowa zamierza wybudować w Ostromecku dom wypoczynkowy dla dzieci.

Równocześnie zaznaczono, że od 27 lipca br. rozpoczynają się półkolonie dla chłopców w ilości 250 tj. tyle, ile się zgłosiło. Sześć Boże!

Spacer w górach.

Burza już przeszła... na pogodnym niebie Słońce zachodzi, czerwone jak róża. Teraz pójdziemy daleko przed siebie Na szczyt, co z ciemnych lasów się wynurza.

W lesie już ciemno i w gęstwinnym mroku Za każdym drzewem coś się czai skrycie, A więc przytulisz się do mego boku, Byśmy słyszeli serc swych głośno bicie.

A gdy wejdziemy w ciszę leśnych polan I spoczniemy w miękkiej trawie blisko szczytu Głowę przytulę do twych drogich kolan I zapatrzę się w bezkres błękitu.

I pijąc pierwszej gwiazdy światło srebrne Milcząc będziemy, jak ten las pod nami, Albowiem słowa są nam niepotrzebne, Gdy wszystko sobie mówimy oczami.

A kiedy słońce zachodu najkrwawsze Gasać już będzie w przestrzeni dalekiej, Oczy mi twoje powiedzą: Na zawsze! A moje oczy rzekną ci: Na wieki!

Henryk Zbierzchowski.

Konferencja przedstawicieli Zw. Urzędników Kolejowych z dyrektorem FPK.

Dnia 23 bm. przybyli przedstawiciele zarządu głównego Związku Urzędników Kolejowych w osobach pp. Hamulińskiego Tadeusza prezesa zarządu głównego, generalnego sekretarza Zygmunta Cieszyńskiego do Dyrekcji Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego w Bydgoszczy. Celem przyjazdu było omówienie spraw personalnych, emerytalnych i uprawnień pracowników zatrudnionych na liniach i w centrach Francusko-Polskiego Tow. Kolejowego. W związku z tym odbyła się dłuższa konferencja u dyrektora FPK p. inż. Getler-Girtlera przy współudziale naczelnika Wydziału Eksploatacyjnego p. inż. Landsberga oraz u naczelnika Wydziału Ogólnego p. Tadeusza Steinbacha.

Kto zgubił?

W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy - Oddz. Porządku Publicznego złożono następujące znalezione przedmioty: klucze, 1 zegarek damski, portmonetkę, pieniądze, 1 guzik mankietowy, 1 obrączka ślubna oraz 1 rower męski. Prócz tego zgłoszono jednego przybłąkanego psa. Zgłoszenia należy zgłosić w wymienionym urzędzie ul. Grodzka nr 25, pokój nr 18.



Dlaczego nie ma miejsc w szkołach zawodowych?

Co zrobić z kandydatami, którzy złożyli egzamin wstępny do gimnazjum zawodowego, a z powodu braku miejsc nie zostali przyjęci?

Mam syna, który posiada zamiłowanie do rzemiosła w zawodzie mechanicznym. Zgłosiłem go do gimnazjum mechanicznego, złożył egzamin, ale z braku miejsca nie został przyjęty. Podobny los spotkał wielu innych kandydatów.

Pytam się w imieniu pokrzywdzonych, czy państwo polskie posiada za dużo rzemieślników, czy też nie jest w stanie utworzyć więcej klas fachowych lub przyjąć dobrego rzemieślnika z pomocą, aby ci mogli szkolić więcej uczniów. Moim zdaniem więcej nam potrzeba sił fachowych, nie partaczy, gdyż mistrzowie mają szkolić junaków z Kresów i to tylko dwa lata. Cóż to będzie za rzemieślnik? A młodzież tujejsza ma się dalej po ulicy walać i demoralizować i to tylko dlatego, że ich rodzice urodzili się w byłej dzielnicy pruskiej, nie należą do wybrańców lub pochodzą z prowincji. Moim wołaniem jest: Otwórzcie szkoły, usunie młodzież z ulicy, a nie będzie potrzeba budować więcej domów poprawczych i więzień!



P. Feliks Lux. Uwagi Pańskie są w dużej mierze słuszne. Jednak więcej w nich jest, uzasadnionej zresztą, gorczy, niż materiału faktycznego. Listu Pańskiego w całości nie wydrukujemy, jednak weźmiemy go pod uwagę.

Stały prenumeratorko. Dziękujemy bardzo za miły list, szczególnie jest zobowiązany za wyrazy uznania nasz felietonista. Kontumacja psów została na szczęście zniesiona, więc już nie potrzebujemy kruszyc o nią kopii. Proponowane przez Pana zmiany weźmiemy pod uwagę, ale dopiero na jesień.

N. Ł. Należy się zwrócić bezpośrednio do Banku Polskiego, gdyż za opublikowanie tabeli żadna gazeta nie bierze odpowiedzialności.

Szczyt Eiger, który ostatnio zdobyli alpinści niemieccy (ilustracja w nr. 169 „Dziennika Bydgoskiego”), leży w Alpach berneńskich (Szwajcaria) i jest 3975 metrów wysoki.

CHLEB SZWEDZKI
z serem jest wspaniały.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych udziela informacji bezpłatnie.

Doszło do wiadomości Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, że nieznanne osoby ofiarują ubezpieczonym pomoc w uzyskaniu świadczeń, żądając wygórowanych opłat oraz podając się za wystanników Zakładu żądając wpłat w celu uzyskania podwyższenia otrzymywanych już świadczeń.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych komunikuje, że informator Zakładu (w Poznaniu, ul. Mickiewicza 2, pokój 6) udziela bezpłatnie wszelkich informacji i wskazówek w zakresie obowiązujących przepisów prawnych, dotyczących warunków uzyskania świadczeń z Funduszu Ubezpieczenia od Wypadków i Chorób Zawodowych, Funduszu Ubezpieczenia Emerytalnego Robot-

ników oraz Funduszu Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych. Osoby, mieszkające poza Poznaniem mogą otrzymać bezpłatnie informacje w ubezpieczalniach społecznych lub listownie z Zakładu. Urzędnicy Zakładu, kontrolujący uprawnienia, zaopatrzeni są w legitymację służbową z fotografią oraz upoważnienie, które przedstawiają bez żądania; urzędnicy ci nie pobierają żadnych opłat ani należności.

Zakład prosi o zawiadomienie go lub organów ubezpieczenia publicznego o każdym przypadku zgłoszenia się osób nieupoważnionych, żądając jakichkolwiek opłat lub należności.

Rocznik Morski i Kolonialny 1938.

W tych dniach wyszedł z druku i znalazł się na półkach księgarskich „Rocznik Morski i Kolonialny” - 1938 - wydany przez Ligę Morską i Kolonialną.

Zagadnienie wykorzystania morza i rynków zamorskich, jak również sprawa wejścia w szeregi państw korzystających z dóbr kolonialnych osiągnęły w świadomości społeczeństwa polskiego do stadium, w którym niezbędne jest operowanie już nie teoretycznymi wywodami, ale ścisłym obrachunkiem. Społeczeństwo polskie pragnie dziś dokładnie poznać i śledzić realne przejawy pracy w dziedzinie morskiej i kolonialnej, zarówno pod kątem interesów polskich jak i w skali międzynarodowej.

Prywatne Gimnazjum Męskie Polskiego Towarzystwa Szkolnego.

Rodzicom, którzy synowie po zdaniu egzaminu do kl. I. nie znaleźli miejsca w gimnazjach państwowych wzgl. egzaminu nie zdali pod uwagę. Prywatne Gimnazjum Męskie PTS zamierza otworzyć w roku szkolnym 1938/39 trzy oddziały kl. I. Prace organizacyjne winny być ukończone w pierwszych dniach sierpnia. Do otwarcia trzeciego oddziału jednak brak jeszcze kilku zgłoszeń. Aby nie narazić wsp. rodziców na przykrość niemożności umieszczenia synów w gimn. i utratę jednego roku, Towarzystwo uprasza o śpieszne zgłoszenie do kancelarii Gimnazjum ul. Seminarnej 3 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10-12.

Kino Kapitol
Marcinkowskiego 4.

Rewelacyjny
program
2 filmy

TAJNA BRYGADA
film szpiegowski

W roli głównej:
Vera Korene
Jean Murat

Krew na morzu

W roli głównej:
Harry Bauer
Iwan Mozzuchin

Uwaga. (1396)
Damy bezpłatnie.
Każdy pan wprowadza
na swój bilet
panią bezpłatnie.

„Szablą polską można pisać tylko zwycięstwo!”

Wspaniałe uroczystości ułanów bydgoskich w Gdyni.

Gdynia. Wspaniałe uroczystości ułanów bydgoskich w Gdyni dobiegły końca. Poniedziałkowy apel poległych przy grobie gen. Orlicz-Dreszera, to była przepiękna, patosu pełna uroczystość na miarę greckich tragedii ku czci herosów wojny. **Mroki lipcowej parnej nocy spowity skalisty cypel, strażnicę generalną nad Bałtykiem.** Miliony gwiazd portowego miasta zaśnily złotym półkregiem, rześcicie oświetlony m. s. „Piłsudski” dopełniał iluminacji. Po środku pola przylegającego do ryckiej mogiły ponał stos. Błękitne pióropusze reflektorów krzyżowały się na niebie, tworząc kopułę ponad grobem, gdzie śni rycerz polski swój wiekuisty sen o polskiej szabl. Przy grobie, gdzie pełnili wartę honorową biali ułani bydgoscy, zgromadziła się najbliższa rodzina zgasłego generała i stanął korpus oficerski. Przybyli licznie przedstawiciele władz z woj. Raczkiewiczem na czele oraz delegacja Bydgoszczy w osobach prezydenta Barciszewskiego i dyr. Matuzewskiego. Bydgoskim przedstawicielami P. Białego Krzyża byli dr Nieduszyński oraz p. Stabrowska. Rzesze publiczności rozległy olbrzymią przestrzeń dokoła grobu, spoglądając jak umieczone na wizję konnicy, rysującą się ciemnymi sylwetkami, lasem kit i chorągiewek dokoła płonącego ogniska.

Gen. Grzmot-Skotnicki przyjął raport, po czym dowódca pułku odczytał rozkaz do żołnierzy. Rozpoczął się apel poległych. Pierwsze padło nazwisko śp. marsz. Piłsudskiego, który żył i umarł dla ojczyzny, następnie śp. gen. Orlicz-Dreszera, po czym odbył się apel poległych ułanów i po każdym nazwisku zabrzmiały twarde, krótkie żołnierskie słowa: „Poległ na polu chwały”. Pamięć poległych uczczono chwilą milczenia, przerywaną głuchymi salwami i przejmującym szlochem matki śp. gen. Orlicz-Dreszera.

Wśród tej grobowej dramatycznej ciszy rozległ się nagle hen z morza jasny, mocny głos syreny okrętowej. Tam w porcie kipi praca, tam w dole szumi Bałtyk, usiany stalowymi klejnotami okrętów wojennych. Gromy i Burze, Wichry i Błyskawice czuwają pilnie nad bezpieczeństwem państwa. Syrena statku handlowego wchodzącego do portu, nieświadoma misterium żalobnego tej gwiazdzistej nocy, roześmiała się młodzieńczym beztroskim okrzykiem, że „Polska powstała by żyć! Ze żyje! Ze się „ramionami ku morzom rozpięła!”

Nazajutrz, we wtorek 26 bm. odbyły się główne uroczystości. Oksywskie marsowe pola zaległy oddziały jazdy polskiej: bydgoski pułk ułanów i delegacje innych pułków kawalerii. Na lazurowym tle morza w złotych blaskach słońca rysują się lance i porczyki, różnobarwne otoki grają tęczą farb, trębace na białych koniach wnoszą srebrne trąby, biją bębny, brzmią fanfary. Warkot motorówki, prychanie koni, syreny okrętowe, szum skrzydeł samolotu zlewają się w niewypowiedzianie piękną, potężną symfonię Bałtyku, której do wtóru „organy morskie grzmia!”

Mogiła śp. gen. Orlicz-Dreszera tonie w kwieciu szarfach wieńców i zieleni. Stroją ją białoczerwone draperie w kształcie generalskich wężyków. Najbliższa rodzina wraz z niepokieszoną matką staruszką zajęła miejsce tuż przy grobie. Opodał wznosi się ołtarz polowy przystrojony w białe i czerwone goździki. Przed ołtarzem zasiędlili przedstawiciele władz oraz zaproszeni goście.

Po mszy św. odprawionej przez kapelana pomorskiej brygady kawalerii p. wice-minister spraw wojskowych gen. Gluchowski wstępuje na trybunę i uroczysto odczytuje rozkaz pana ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, mianujący pułk imieniem „gen. dyw. Orlicz-Dreszera”.

Następnie gen. Gluchowski w krótkich, dobitnych, mocnych słowach przemówił do ułanów Orlicz-Dreszera o ich śp. szefie pułku, któremu tu przed dwoma laty wojsko oddawało honory nad trumną, gen. Orlicz-Dreszera.

Z kolei przemawiał w im. LMK jako następca śp. Dreszera gen. Kwaśniewski, witając ułanów im. Orlicz-Dreszera. Liga Morska i Kolonialna jest dumna, że śp. jej prezes będzie odtąd szefem jednego z najdzielniejszych pułków. Pochłonęły go dwa najczystsze pod słońcem żywioły: morze polskie, które tak ukochał i przestrzeń, gdzie się wzbijał coraz wyżej na skrzydłach. Niosły go najpierw husarskie skrzydła jazdy polskiej, potem skrzydła marynarzy — żagle, wreszcie żelazne skrzydła lotników.

„Bądźcie czołowym oddziałem Ligi Morskiej i Kolonialnej — wzywał gen. Kwaśniewski ułanów — gdyż w walce o polskie imperium morskie i kolonialne potrzebny jest kawalerski rozmach. Trzeba nam przyjąć kawalerskie tempo, bo szczyry ładowe zhyt powoli się włoka. Niech burza

huczy wokoło nas, niech wichry w żagle dmie!... Na zakończenie gen. Kwaśniewski postawił wniosek, by po wieczne czasy wszyscy oficerowie i żołnierze pułku imienia Orlicz-Dreszera byli członkami LMK i ofiarował pułkowi w im. LMK portret śp. generała.

Z kolei nastąpiło wręczenie odznaki pułkowej szeregowi wybitnych osobistości. a m. in. także kom. Gdyni mgr. Sokołowi, prezydentowi m. Bydgoszczy Barciszewskie-

Na zakończenie przemawiał gen. Grzmot-Skotnicki, w krótkich gorących słowach zwracając się do matki zgasłego generała, a następnie do pułku, rzucając mu hasło: „Orlicz-Dreszer” jako zawołanie bojowe.

Następnie odbyła się wspaniała defilada przed generalną mogiłą na tle bezbrzeżnego szafirowego morza w obliczu wojennych okrętów przy szumie fal Bałtyku i dojrzwających kłosów. Defiladę otwierali marynarze, potem maszerował Baon Mor-



GENERAL DYWIZJI ŚP. GUSTAW ORLICZ-DRESZER.

mu i osobno miastu Bydgoszczy „za ofiarność i serdeczne współzycie”.

P. prez. Barciszewski ze wzruszeniem podziękował w imieniu miasta Bydgoszczy za to cenne odznaczenie. Bydgoszcz otrzymała od ułanów gen. Orlicz-Dreszera to, co pułk ma najdroższego po sztandarze. „Chlubić się będziemy — mówił prezydent — że nie będziemy gośćmi wśród was lecz „swoimi”. Na wzajem oddajemy wam to, co mamy najdroższego: herb naszego grodu. Herb m. Bydgoszczy wręczam pułkowi, aby mówił mu o tym, że między waszym pułkiem a naszym miastem zadzierżnęły się nierozwalne węzły na złą i dobrą dolę i na wszystkie mogące przyjść wypadki”.

ski, o świetnej tradycji historycznej, następnie ukochane przez Gdynię oddziały Obrony Narodowej. Gdy umilkły złote trąby orkiestry błękitnych marynarzy, z kolei orkiestra ułanów bydgoskich na białych koniach uderzyła w bębny i pułki kawalerii ruszyły do defilady. Ułani... szwoleżerowie... strzelcy konni... podchorążowie z Centrum W. Kaw. Porywający obraz, którego żaden pędzel nie odmaluje, żadne pióro nie opisze, chyba tylko pieśń gminna, skarbica pamiętek wyśpiewa kiedyś balladę o śpiącym rycerzu, któremu w rocznicę zgonu kopyta lecących wichrem koni ułańskich grzmiały kołysankę tętentu, najpięciwiej dla kawalerzysty brzmiący. Z. M.

Letnie rozkosze.

Jest ich wielka różnorodność, a jeżeli wybór jest trudny, to dlatego, że nie dla każdego niestety są one wszystkie dostępne. Instytucje państwowe i organizacje społeczne czynią bardzo wiele w swoim zakresie, by jak najszerze warstwy społeczeństwa mogły użyć wyczasów letnich w sposób przyjemny i pożyteczny zarazem, ale oczywiście nie są one w możności zapewnić swych usług wszystkim i bardzo wielu z nas staje bezradnie wobec zagadnienia: skąd zaczerpnąć środków na godne spędzenie wakacji?

Ci, którym Fortuna nie poskąpiła swych darów, w formie np. wygranej na loterii, trosk tego rodzaju nie zaznają. Do tych szczęśliwców należy spore grono osób, którym powiodło się w zakończonym niedawno ciągnięciu drugiej klasy czterdziestej drugiej loterii klasowej.

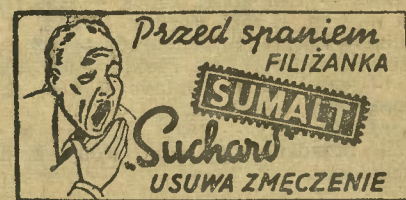
Główną wygraną w kwocie 125.000 zł podzielił się mieszkaniec Lwowa, współwłaściciel nr. 53377. Każdy z nich jako posiadacz piątej części losu otrzymał do ręki 20.000 zł. Do Lwowian również należały poszczególne „piątki” nr. 67422, który wygrał 50.000 zł. Każdemu ze współwłaścicieli przypadło tedy na czysto 8.000 zł. W jednym i drugim wypadku losy należały do przedstawicieli inteligencji pracującej.

Mieszkańców stolicy obdarzyła Fortuna wygraną 75.000 zł, jaka padła na nr 131106. Właścicielem jednej z „piątek” był



p. Szczepan Piwowarek, dozorca domu przy ul. Słiskiej 43. Pan Piwowarek nie zdecydował jeszcze, co zrobi z otrzymaną sumą 12.000 zł. Na razie ulokował ją na książeczce oszczędnościowej.

O następnej serii szczęśliwców doniesiemy po ciągnięciu klasy trzeciej, które odbędzie się w dniach 11 i 12 sierpnia br. Główna wygrana wynosi 150.000 zł, a poza tym są jeszcze dwie wygrane po 75.000 zł, tyleż po 50.000, trzy po 25.000, dwie po 20.000 zł i wiele innych. Pamiętajmy więc o tym, by zczasu zaopatrzyć się w los.



Paczka 100 gr. 60 groszy.

Upały w Bydgoszczy.

Nareszcie doczekaliśmy się w Bydgoszczy okresu upałów, które w innych latach mieliśmy znacznie wcześniej. Z ulgą odczuliśmy właściciele ogrodów restauracyjnych i letnisk podmiejskich, jak i ludzian, których w tym roku sezon zawiódł. Wczoraj w południe termometr wskazywał 33 stopni w cieniu. Oczywiście, że zaroilo się na dzikiej plaży obok nowej elektrowni miejskiej, gdzie kąpało się kilka tysięcy osób. Nie ma bowiem w Bydgoszczy jeszcze porządnej kąpielni i czas najwyższy, ażeby projekt magistracki wybudowania kąpielni na europejską miarę doczekał się nareszcie urzeczywistnienia.

Dziś rano o godz. 8 w Bydgoszczy termometr wskazywał 28 stopni, podczas gdy wczoraj o tej samej godzinie było 26 stopni. Jak przewidują meteorolodzy okres upałów potrwa dłuższy czas tak, że osoby rozpoczynające swój urlop w sierpniu dużo będą miały pociechy.

Polska młodzież sokola z Czechosłowacji w Bydgoszczy.

Z uwagi na przyjazd polskiej młodzieży sokolej z Czechosłowacji, Komitet przyjęcia nie rozporządza jeszcze dostateczną ilością potrzebnych kwater. Kto by pragnął przyjąć do siebie na kwaterę Sokolicę lub Sokoła (sobota 6. 8.) proszony jest łask. zgłosić wolne miejsce do Komitetu w filii Dziennika Bydgoskiego przy ul. Dworcowej 5.

Znaczenie formy tabletkowej wśród środków leczniczych.

Nie jest rzeczą przypadku, jeżeli dla pewnych środków leczniczych wybrano właśnie formę tabletek. Środek leczniczy — Aspirin, produkowany w formie tabletek, jest dokładnie dozowany.

Forma tabletek poza możliwością dokładnego dozowania ułatwia również ochronę środka leczniczego przed naśladownictwami. Wiemy na przykład, że na każdej tabletki Aspirin jest wytłoczony znak ochronny w postaci krzyża Bayer'a. W roku bieżącym, gdy została wycofana ze sprzedaży Aspirina w proszku, każdy kto chce otrzymać w aptece prawdziwą Aspirinę, produkowaną z krajowych surowców w Starogardzie (fabryka „Polpharma”), winien zażądać wyłącznie Aspirin w tabletkach.

Koń zabity przez wskaźnik kierunkowy samochodu.

Niezwykły wypadek wydarzył się w ub. poniedziałek o godz. 7 wiecz. na ul. Jagiellońskiej w pobliżu gazowni. Wóz roboczy, zaprzężony w dwa konie, właściciela tartaku p. Rataja jechał w kierunku Placu Teatralnego, a z przeciwniej strony jechał samochód ciężarowy Monopolu Spirytusowego. Szofer samochodu ciężarowego zamierzając skręcić w ulicę Piotrowskiego wysunął wskaźnik kierunkowy i jadąc zbyt blisko woza uderzył wskaźnikiem o łeb konia z taką siłą, że koń został na miejscu zabity. Woznica wyszedł z wypadku bez szwanku.

Dzieci polskie z Niemiec w Bydgoszczy.

We wczorajszy wtorek grupa dziewcząt i chłopców z Niemiec z pow. złotowskiego w liczbie 47 bawiła przejazdem w Bydgoszczy. Dzieci wracały ze Starego Sącza i Koniakowa, gdzie przez cztery tygodnie zażywały wczasów kolonijnych. Krótki, trzygodzinny pobyt w Bydgoszczy nie pozwolił niestety małym rodakom choćby na pobieżne zwiedzenie naszego pięknego miasta. Dzieci odjechały ku granicy w kierunku na Pilę.

Brutalny rowerzysta.

W dzisiejszą środę, o godz. 7,30 wydarzył się na Czarnej Drodze ciężki wypadek najeżdżania przez nieznanego rowerzystę 24-letniej Józefy Szymańskiej (Koronowska 1). Doznała ona złamania lewego obojczyka oraz ogólnego potłuczenia ciała. Rowerzysta uciekł i dopiero przechodnie zajęli się nieszczęśliwą i zawezwali karetkę Pogotowia Ratunkowego, która przewiozła kobietę do Szpitala św. Floriana.

— W witrynach filii naszego wydawnictwa przy ul. Dworcowej 5, wystawiliśmy najnowsze zdjęcia ze świata, wśród których na specjalną uwagę zasługują zdjęcia z pogrzebu królowej rumuńskiej, świata sportowego i wizyty angielskiej w Paryż.

Stan wody w Wiśle, z dnia 26 lipca 1938 r.
 Kraków — 2,62, (2,55), Zawichost + 1,78, (1,77),
 Warszawa + 1,48, (1,54), Płock + 0,99, (1,00),
 Toruń + 1,13, (1,16), Fordon + 1,12, (1,19),
 Chelmo + 1,00, (1,10), Grudziądz + 1,23, (1,35),
 Korzeniewo + 1,35, (1,48), Piekło + 0,63, (0,81),
 Tczew + 0,66, (0,87), Einlage + 2,33, (2,40),
 Schievenhorst + 2,52, (2,58).
 Temperatura wody + 16,0. (Liczby w na-
 wiasach przedstawiają stan wody z dnia
 poprzedniego).

**BYDGOSKA GIEŁDA
 ZBOZOWO - TOWAROWA**

Notowano za 100 kg. z dnia 26. VII. 1938 r.

Zboża

Pszonica I 748 g/l 25,75—26,25, II 726 g/l 24,75—25,25
 Żyto 21,00—21,50, 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00—00,00
 Jęcz. 673—678 g/l 16,50—16,75, jęcz. 644—650 g/l 16,25—16,50
 Jęcz. ozimy 15,25—16,00, Owies zadeszczony 00,00—00,00

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciagowa 0—30% w. w. 45,25—
 46,25, mąka pszenna gat. 0—50% w. w. 42,25—43,25, mąka
 pszenna gatunek I A 0—65%, w. w. 39,75—40,75, mąka
 pszenna gatunek II 30—65%, w. w. 00,00—00,00, mąka
 pszenna gat. II A 50—65%, w. w. 00,00—00,00, mąka
 pszenna gat. III 65—70%, w. w. 00,00—00,00 mąka pszen.
 razowa 0—65% w. w. 33,75—34,25, mąka żytnia gat. I 0—65%,
 w. w. 33,50—33,50, mąka żytnia razowa 0—95%, w. w.
 28,50—29,50, mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska)
 32,50—33,00, otręby pszenne mialki stand. 11,50—12,00,
 Otręby pszen. średnie 12,00—12,50; Otręby pszenne grube
 13,00—13,50; Otręby żytnie z przemiału stand. 12,25—12,75,
 Otręby jęcz. 12,75—13,00; Kasza jęczm. kral. w. w. 25,00—
 25,50, kasza jęczmienna, pecaż w. w. 25,00—25,50, kasza
 jęczmienna perłowa w. w. 35,50—36,50.

Strączkowe, oleiste, koniczynny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 24,00—27,00,
 Groch zielony (Folger) 24,00—27,00, Wyka jara 00,00—00,00,
 Peluska 00,00—00,00; Łubin 26 1/2 17,50—18,00, Łubin niebie-
 ski 16,50—17,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—
 00,00, Rzepak ozimy bez worka 41,50—43,50; rzepak ozimy
 bez worka 39,00—40,00; Siemka iniaie 00,00—00,00; Mak nie-
 bieski 000,00—000,00, Gorczyca 34,50—37,50, Koniczyna czerw.
 bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00, Koniczyna biała bez kan.
 o czyst. 97% 000,00—000,00, Koniczyna szwedzka 000,00—
 000,00, Koniczyna żółta oduszczone 00,00—00,00, Przelot
 0,00—00,00, Raigras 00,00—000,00, Tymotka czyszczona
 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,75—22,25; makuch rzepakowy 14,50—
 15,25; makuch słonecznikowy 40/42% 17,25—18,25; rut soja
 22,75—23,00; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnotecne
 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, 0; ziem-
 niaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00,
 wyłoki buraczane suszone 0,00—0,00; siana żytnia luzem
 0,00—0,00; siana żytnia prasowana 0,00—0,00; siano nad-
 notecne luzem — nowe 5,50—6,25; siano nadnotecne
 rasowane — nowe 6,50—7,25.

**Urzędowe sprawozdanie targowe
 Komisji Notowania Cen.**

Poznań, dnia 26. VII. 1938 roku.

Spędzono: wołów 19, buhajów 61, krów 208,
 jałowic 31, bydła 319, świń 1425, cieląt 428,
 owiec 136. Razem 2.308 zwierząt.
 (Ceny loco Targowica Poznań łącznie
 z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

Pełnomięsiste wytuczzone nie- oprzęgane	70—74
Mięsiste tuczzone młodsze do lat 3	60—68
Mięsiste tuczzone starsze	50—56
Miernie odżywione	44—48
Buhaje:	
Wytuczzone pełnomięsiste	68—72
Tuczzone mięsiste	60—64
Nietuczzone, dobrze odżywo- ne starsze	50—56
Miernie odżywione	40—46

Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	70—76
Tuczzone mięsiste	60—66
Nietuczzone, dobrze odżywione	43—54
Miernie odżywione	30—40
Jałowice:	
Wytuczzone pełnomięsiste	70—74
Tuczzone mięsiste	60—68
Nietuczzone, dobrze odżywione	50—56
Miernie odżywione	44—48
Młodzież:	
Dobrze odżywione	42—50
Miernie odżywione	38—40

Cielęta:

Najprzednie, cielęta wytuczzone	80—90
Tuczzone cielęta	70—78
Dobrze odżywione	60—68
Miernie odżywione	50—56

Owce:

Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	66—70
Tuczzone starsze skopy i maciorci	50—62
Dobrze odżywione	—

Świnie (Tuczniaki):

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	98—102
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	92—96
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	88—90
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	—
e) maciory i późne kastraty	80—90
f) świnie słoninowe	—
Przebieg targu: spokojny.	

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 27. 7. 38:

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,26 1/2
funt sterlingów	26,04
franki szwajcarskie	121,15
franki francuskie	14,64
belgi belgijskie	89,60
liry włoskie	22,80
florenty holenderskie	291,—
korony czeskie	14,80
marki niemieckie	72,—
guldeny gdańskie	99,75

SPORT

Punktacja zespołów narodowych zawodów strzeleckich.

Kraków. W 11 dniu narodowych zawo-
 dów strzeleckich nie zaszły większe zmia-
 ny w konkurencjach indywidualnych. Obli-
 czono natomiast punktację zespołową pra-
 wie w wszystkich konkurencjach zawodów.

Wyniki zespołowe w konkurencjach mę-
 skich: karabin wojskowy 300 m do tarcz z
 3-ch postaw: 1) WKS Osowiec.

Karabin wojskowy na 200 i 300 m do syl-
 wetek: 1) WKS Lwów.

Karabin dowolny 300 m do tarcz z 3-ch
 postaw: 1) WKS Rembertów.

Karabinek sportowy dowolny 50 m do
 tarcz z 3 postaw: 1) WKS Rembertów pkt.
 3151, z postawy leżącej — **WKS Bydgoszcz**
 (chor. Fonferk, sierż. Kuśmirski i plut.
 Kaczmarek) pkt. 1157, kłęczącej — KPW
 Poznań (Surowiecki, Masorak i Majchrzak)
 pkt. 1066, stojącej — WKS Rembertów
 pkt. 937.

Karabinek sportowy krajowy 50 m do
 tarcz z 3-ch postaw — KS Kadra Rember-

tów.
 Pistolet wojskowy 20 m do tarcz: 1) AZS
 Lwów pkt. 488.

Pistolet dowolny 50 m do tarcz: KS Ka-
 dra Rembertów 1516 pkt.

Pistolet dowolny 25 m do 6 sylwetek:
 Stoł. ZS Warszawa pkt. 141/102.

Pistolet dowolny 25 m do sylwetek olim-
 pijskich: stoł. ZS Warszawa pkt. 60/567.

Wyniki zespołowe w konkurencjach ko-
 bięcych:

Karabinek sportowy dowolny 50 m do
 tarcz: z 3 postaw: — 1) stoł. ZS Warszawa
 pkt. 3084.

Karabinek sportowy krajowy 50 m do
 tarcz: z 3 postaw — stoł. ZS Warszawa pkt.
 3015, w postawie leżącej — pkt. 1117, kłę-
 czącej — 1029, stojącej — 869 pkt.

Pistolet wojskowy 20 m do tarcz: KPW
 Lublin pkt. 449.

Pistolet dowolny 50 m do tarcz: KPW
 Lublin pkt. 674.

**ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW TENISO-
 WYCH POLSKIEGO WYBRZEŻA.**

W Wejherowie zakończone zostały trze-
 cie zawodów tenisowe o mistrzostwo Polskie-
 go Wybrzeża.

W grze pojedynczej panów, jak już po-
 daliśmy, mistrzostwo zdobył Hebda. Tło-
 czyński przyjechał wprawdzie do Wejhe-
 rowa, ale na skutek choroby nie startował w
 końcowych rozgrywkach.

Gra pojedyncza pań przyniosła niespod-
 ziankę: w finale zwycięstwo odniosła nie-
 spodziewanie Andrutowa bijąc w półfinale
 Siodównę, a w finale Głowacką 3:6, 6:2, 6:2.

W grze podwójnej panów mistrzostwo
 zdobyła para Hebda — Strzelecki, która w
 finale wygrała z parą Bojanowski — Adam-
 czewski 6:0, 6:1, 6:3.

W grze mieszanej pierwsze miejsce za-
 jąła para Andrutowa — Hebda, bijąc w fi-
 nale parę Turteltaubówna — Lewenda 6:2,
 6:8, 8:6.

**PRZED MECZEM TENISOWYM POLSKA
 — CZECHOSŁOWACJA.**

Jak już podaliśmy, w piątek, sobotę i
 niedzielę odbędzie się w Warszawie na kortach
 stadionu Wojska Polskiego kobiecy
 mecz tenisowy Polska — Czechosłowacja o
 puchar królowej Marii jugosłowiańskiej i
 mistrzostwo Środkowej Europy. Program
 meczu ustalony został następująco:

W piątek o godz. 16.30 dwie gry pojedyncze,
 w sobotę o godz. 16.30 gra podwójna, a
 poza konkursem finał turnieju wewnętrz-
 nego Legii pomiędzy Czajkowskim i Ksa-
 werym Tłoczyńskim. W niedzielę o 16.30
 pozostałe dwie gry pojedyncze.

MECZE BOKSERSKIE.

Poznań. Polski Związek Bokserski u-
 zgodnił terminy następujących międzypań-
 stwowych spotkań:

Mecz Polska — Szwajcaria rozegrany
 zostanie 11 grudnia br. Tego samego dnia
 druga reprezentacja Polski walczyć będzie
 z Łotwą. Mecz Polska — Węgry odbędzie
 się 12 lutego 1939 roku.

**POLSCY PŁYWACY NIE WEZMĄ UDZIA-
 LU W MISTRZOSTWACH EUROPY.**

Polski Związek Pływacki komunikuje
 nam, że polscy pływacy nie wezmą udziału
 w mistrzostwach Europy, które się odbędą
 w Londynie.

**POZNAŃ WYGRAŁ WALKOWEREM
 Z POMORZEM.**

Poznań. Sokół poznański, mistrz okręgu
 poznańskiego w piłce wodnej, miał się
 spotkać w dn. 24 bm. z mistrzem okręgu
 pomorskiego. W ostatniej chwili Sokół o-
 trzymał zawiadomienie, że mistrz okręgu
 pomorskiego do spotkania nie stanie, wobec
 czego Sokół poznański zakwalifikował się
 do spotkania ćwierćfinałowego. Spotka się
 on ze zwycięzcą grupy krakowsko-śląskiej.

O JĘZYK POLSKI.

Jak się dowiadujemy, na Kongresie Mię-
 dzynarodowej Federacji Kajakowców, któ-
 ry obradować będzie w Sztokholmie, Pol-
 ska występuje w wnioskiem, aby wprowa-
 dzić obok dotychczasowych urzędowych ję-
 zyków Federacji: francuskiego, angielskiego
 i niemieckiego, również i język polski.
 Wniosek Polski poparty zostanie przez Cze-
 chosłowację i Jugosławię.

Bartali nadal prowadzi.



Paryz. Po jednodniowym wypoczynku w
 Aix-les-Bains odbył się następny XVI etap
 wyścigu kolarskiego dookoła Francji na
 trasie Aix-les-Bains-Besançon, długości 284
 km. Ciężkie etapy górskie pirenejskie i al-
 pejskie zmniejszyły liczbę kolarzy, biorą-
 cych udział w wyścigu do 56. XVI etap, jak
 i poprzednie, był widownią ostrego pojedy-
 nku o złotą koszulkę lidera pomiędzy
 Włochem Bartali (na zdjęciu) a Belgiem
 Verwaecke. I tym razem Włoch wyszedł
 zwycięsko z pojedynku. Nie ulega już pra-
 wie wątpliwości, że Bartali zostanie zwy-
 cięzcą Tour de France. Klasyfikacja po 16
 etapach przedstawia się następująco: 1)
 Bartali, 2) Verwaecke, 3) Cossen, 4) Vidni,
 5) Clemens.

**SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI
 NA MECZ Z RUMUNIA.**

Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił
 następujący skład reprezentacji Polski na
 mecz z Rumunią, który się odbędzie w
 Czerniowcach, w dniach 30 i 31 lipca. Skład
 ten przedstawia się następująco:

100 m Danowski, Trojanowski, 400 m
 Drozdowski, Śliwak, 800 m Kucharski, Ży-
 lewicz (lub Winecki), 1500 m Kucharski,
 Soldan, 5000 m Soldan, Karwowski, 110 m
 pł. Sulikowski, Haspel, w dal Hoffman Kar-
 rol, Sulikowski, w wyż. Kalinowski, Reiske,
 trójskok Hoffman K., Luckhaus, kula: Pra-
 ski, Fiedoruk, oszczep Mikrut, dysk Praski,
 Fiedoruk, sztafeta olimpijska — Kuchar-
 ski, Śliwak, Trojanowski, Danowski.

MIŁOŚNICY SZYBOWNICTWA, UWAGA!

Zarząd obwodu miejskiego LOPP w
 Bydgoszczy podaje do wiadomości człon-
 kom Kół LOPP, miłośnikom sportu szybow-
 cowego, że na kursie w Szkole Szybowco-
 wej LOPP w Gostomiu k. Kościerzyny od
 1 do 25 sierpnia br. jest wolnych jeszcze
 kilkanaście miejsc.

W związku z tym obwód miejski prosi
 przede wszystkim młodzież w wieku przed-
 poborowym o zainteresowanie się kursem,
 ze względu na pierwszeństwo w przyjęciu
 do szkół i formacji lotniczych.

Bliższych szczegółów oraz informacji u-
 dziela sekretariat obwodu miejskiego LOPP
 ul. Długa 52 w godz. od 8—13 i od 17—19.

na fali RADIOWEJ

Czwartek, 28 lipca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
 6,20: Muzyka (płyty). 6,45: Gimnastyka. 7,00:
 Dziennik poranny. 7,15: Koncert orkiestry
 rozgłośni lwowskiej pod dyr. Tadeusza Se-
 redyńskiego. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z
 Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,15:
 „Moje wakacje” - powieść Starego Doktora
 dla dzieci. 15,30: Muzyka lekka (płyty). 15,45:
 Wiadomości gospodarcze. 16,00: Muzyka sa-
 lonowa w wykonaniu kwartetu rozgłośni
 krakowskiej. 16,40: Jak powstaje samochód
 (pogadanka). 16,45: Spółdzielnia turystyczno-
 letniskowa - felieton Stanisławy Goryńskiej.
 17,00: Muzyka taneczna w wyk. małej orki-
 estry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego.
 W przerwie program na jutro. 18,00: Prze-
 gląd wydanictw - prof. Henryk Mościcki.
 18,10: Wiązanka śląskich pieśni ludowych
 w opracowaniu Henryka Niczego w wyk.
 mieszanego chóru Stow. Kolejarzy Śląskich
 (z Katowic). 18,30: Oryginalny Teatr Wy-
 obraźni: premiera słuchowiska pt. „Trwoga
 w San Antonio” Bolesława Żabko-Potopow-
 icza. 19,10: Koncert laureatów konserwato-
 rium warszawskiego. 19,30: Pogadanka ak-
 tualna. 19,40: „Letnie nastroje” - koncert
 rozrywkowy (z Poznania). 20,45: Dziennik
 wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00:
 Audycja dla wsi: „Warunki opłacalności
 nawozów pomocniczych - pogadanka Fortu-
 nata Starzyńskiego. 21,10: Recital śpiewaczy
 Lucyny Szczepańskiej. 21,35: „Morze i mu-
 zycy” - koncert symfoniczny (część II) trans-
 misja z Paryża. Orkiestra symf. pod dyr.
 Manuela Rosenthala i Marguerita Pitfeau
 (śpiew). 22,30: Audycja z okazji święta na-
 rodowego Peru. (płyty). 22,50: Wiadomości
 sportowe. 22,55: Przegląd prasy. 23,00: Osta-
 tnie wiadomości dziennika wieczornego, ko-
 munikat meteorologiczny, pogadanka ak-
 tualna w języku niemieckim.

ROZGŁOSNIA POMORSKA.

8,00: Muzyka salonowa (płyty). 8,55: Wia-
 domości z Pomorza. 13,00: Dla każdego coś
 ładnego (płyty). 15,40: Pogadanka społeczna.
 17,00: Połów rekinów - fragment z książki
 „Rejs dokoła świata” Fryderyka Kulle-
 schutza (z Bydgoszczy). 17,15: Orkiestry i
 soliści - płyty. 17,50: Wiadomości sportowe
 z Pomorza. 17,55: Program na jutro. 21,00:
 „Wosk i jego użycie” - pogadanka rolnicza,
 wygl. Stanisław Szydłowski. 22,00: Koncert
 wieczorny z Wilna.

ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.

8,00: Dzień dobry radiostuchaczom (pły-
 ty). 6,55: Pogadanka dla kobiet. 14,00: Ma-
 łe zespoły grają (płyty). W przerwie o godz.
 14,15: Przegląd giełdowy. 14,45: Program na
 jutro. 14,50: Fokstroty i tanga (płyty). 15,10:
 Wiadomości bieżące. 15,30: Chwila wy-
 technienia przy głośniku (płyty) 17,00: 17 au-
 dycja z cyklu „Wielcy kompozytorzy: Ry-
 szard Strauss” (płyty). 21,00: „Nasze bieżą-
 ce prace” - pogadanka rolnicza, wygl. inż.
 Stefan Wyrzykowski. 22,00: Wiadomości
 sportowe lokalne. 22,05: Melodia w dzie-
 lach mistrzów (płyty).

**— III —
 ZAGRANICA.**

Deutschlandsender. 19,00: Wesola audy-
 cja muzyczna. **Ryga. 19,05:** Koncert symfo-
 niczny. **Hamburg. 20,10:** Koncert wieczorny.
Lyon. 20,30: „Gillette de Narbonne” - ope-
 retka. **Praga. 20,35:** „Legenda o Kiteży” -
 opera. **Radio Paris. 20,30:** „Morze i muzycy”,
 koncert symfoniczny. **Mediolan 21,00:** „Isa-
 beau” - opera. **Frankfurt. 22,30:** Muzyka
 lekka i taneczna. **Kopenhaga. 22,30:** Muzyka
 współczesna. **Florencja. 23,00:** Muzyka
 taneczna. **Rzym. 23,15:** Muzyka taneczna.
Gdańsk. 24,00: Koncert nocny. **Sztuttgart.**
24,00: Koncert nocny.

KRONIKA TOWARZYSTW

Środa, dnia 27 lipca
 godz. 20. **Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej.**
 Proponowana wycieczka do Kabla Pol-
 skiego zostaje odwołana, natomiast od-
 będzie się wykład p. inż. Marderwalda
 w Domu Czeladzi, ul. Zygm. Augusta 18.

Czwartek, dnia 28 lipca
 godz. 16. **Kat. Tow. Polskich i Żywego**
Różańca Ojców przy Farze. Zmarł czło-
 nek śp. Franciszek Grzegorzowski. Po-
 grzeb z domu żałoby ul. Kujawska 93 na
 cmentarz nowofarny.

Stronictwo Pracy

KOŁO BIELAWY. Zebranie plenarne od-
 będzie się w sobotę 30 bm. o godz. 19 w loka-
 lu p. Kocerki przy ul. Jagiellońskiej (Rze-
 znia Miejska). Referaty wygłoszą wicepre-
 zes rady wojewódzkiej p. Góralewski i p.
 Godny. Liczny udział członków pożądany.

KOŁO SZWEDEROWO.

W sobotę, 30 lipca o godz. 19 odbędzie
 się w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory
 48 zebranie miesięczne koła Stronictwa
 Pracy. Referat polityczny wygłosi p. red.
 Pawlicki.

KOŁO BYDGOSZCZ—CZYŻKÓWKO.

W niedzielę 31 lipca o godz. 12.30 od-
 będzie się zebranie półroczne w lokalu p.
 Glapy przy ul. Grunwaldzkiej 159. Ze wzglę-
 du na aktualny referat p. red. H. Pawlic-
 kiego spodziewać się należy przybycia wszy-
 stkich członków i sympatyków.

Sprawy sokole

Sokół



Zatarg między Finlandią a Sowiecami przybiera na ostrości.

Ryga, 27. 7. (PAT). Dziennik fiński „Musi Suomi” donosi, że władze sowieckie zabroniły statkom fińskim udawać się rzeką Nową do jeziora Ładoga, którego zachodni brzeg należy jak wiadomo do Finlandii. Cała prawie flota fińska jeziora Ładogskiego znajduje się obecnie w zatoce fińskiej bez możliwości dopłynięcia do jeziora. Fińskie min. spraw zagr. wystosowało w tej sprawie szereg not do Moskwy, na które dotychczas nie otrzymano odpowiedzi.

Statki na morzu Śródziemnym nie są pewne dnia ani godziny.

Casablanka, 27. 7. (PAT). Statek norweski „Tirana” przybył 25 bm. o godzinie 16 do Casablanki. Jest to ten sam statek, który w czasie rejsu z Algieru do Casablanki był ostrzeliwany i bombardowany przez niemiecki samolot w odległości 25 mil na północ od Oranu. Spośród członków załogi w czasie ataku samolotu, zabity został marynarz Vaack, który znajdował się wówczas na pokładzie. Został on trafiony 5 kulami karabinu maszynowego. Sześć bomb zapalających trafiło w pokład statku. Kapitan „Tirana” Bundersen ranny jest w obie nogi odłamkami bomb. Ciało marynarza Vaacka zostało przewieziono do Casablanki, skąd będzie wysłane do Norwegii. Z pokładu statku zebrano wiele odłamków bomb i kul karabinu maszynowego, które ułatwią prowadzenie śledztwa ustalającego przynależność narodową napastnika.

Walencja, 27. 7. (PAT). Port Gandia był bombardowany wczoraj dwukrotnie. W czasie pierwszego nalotu samolotów został trafiony bombami zapalającymi statek angielski „Dellwynn”. Pożar jaki powstał na statku został ugaszony.

Młodzi Niemcy chcą iść na wschód!

W Gdańsku wyknuwa się „Drang nach Osten”.

W Gdańsku bawiła. hucznie podejmowana wycieczka 3000 młodzieży hitlerowskiej z nad Środkowej Łaby. W czasie pobytu wycieczki w Gdańsku wygłoszono szereg mów, przy czym nie obyło się bez politycznych akcentów.

M. in. przemawiał Martin Brandt z Magdeburga, który — jak donosi „Danziger Neueste Nachrichten” — powiedział m. in. do młodych Niemców:

„Wróćcie do waszych stron rodzinnych i opowiadajcie, że Wschód jest niemiecki; tak niemiecki, jak wy czujecie po niemiecku. My chcemy z roku na rok znowu iść na Wschód, my chcemy zbudować most na Wschód. Z mostu powstanie wspólnota, a ze wspólnoty naród”.

Jak długo jeszcze będą Niemcy śpiewać tę starą piosenkę u ujścia Wisły? Słowa o „moście na Wschód” powtarza się w Gdańsku bardzo często.

Czechosłowacja wzbogaci się o 100 tysięcy żydów.

Praga, 27. 7. (PAT). 54.000 osób przezwyciężając trudności w Austrii i Niemiec złożyło podania w urzędzie ziemskim w Pradze o pozwolenie wstępu na terytorium czechosłowackie. Wiele z nich prosi jednocześnie o udzielenie obywatelstwa. Poza tym złożono podobne podania w innych urzędach ziemskich w Czechosłowacji, tak że ogólna liczba podań wynosi ok. 100 tys.

Odnaczenie Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku przez Polskę.

Gdańsk, 27. 7. Wczoraj Wysoki Komisarz Ligi Narodów prof. dr Burchardt przyjął prezesa Polskiego Czerwonego Krzyża gen. Osińskiego, który przybył do niego w towarzystwie prezesa i wiceprez. Oddziału P. C. K. w Gdańsku p. Prowińskiej i dyr. Wagnera. Gen. Osiński wręczył przy tym Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów odznaczenie P. C. K. pierwszego stopnia.

Niemców w USA należy kontrolować.

Waszyngton, 27. 7. (PAA). Liga antyfaszystowska w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wystosowała pismo okólnie do gubernatorów wszystkich stanów, w którym zwraca uwagę, że Niemcy amerykańscy przez posiadanie w gwardii narodowej konspiracyjne placówki starają się w szeregach gwardii zdobywać potrzebne wiadomości, jak również przechodzić tam przeszkolenie.

Kiedy pęknie oś Berlin-Rzym?

Berlin niezadowolony z włoskiej polityki w środkowej Europie.

Manifestacja paryska przyjaźni francusko-angielskiej wywołała w Berlinie silny odruch niezadowolenia. Berlińskie koła polityczne coraz bardziej niepokoi polityczny charakter rozmów paryskich, prowadzonych z okazji wizyty angielskiej pary królewskiej.

Zachowanie się Berlina, pisze słusznie „Głos Narodu” w ostatnich miesiącach było dziwne, jeśli chodzi o metodę działania. Przerzuca się z nadzwyczajną łatwością od jednej ostateczności w drugą. Wojenne akcenty i zamachy były przeplatane akcentami pokojowymi i takimi obietnicami. Kilka sukcesów, jak umocnienie „osi Rzym—Berlin” i „Anschluss” Austrii przyprawiły dyplomatów niemieckich o lekkie zawrót głowy. Berlin zaczął sądzić, że nie ma siły w Europie, która by miała odwagę przeciwstawić się mu w jego planach zdobywczych. Tu leży wyjaśnienie przyczyn kampanii o Sudety.

Najwidoczniej p. von Ribbentrop nie zna zachodu, zwłaszcza Anglii, choć był ambasadorem w Londynie. Energiczne wystąpienie Anglii i Francji w obronie Czechosłowacji przed rozbiorem planowanym przez Berlin zaskoczyło dypl-

mację III Rzeszy. A niepokojem przejęły ją przygotowania do wizyty pary królewskiej Anglii w Paryżu. W sposób równie niezręczny, jak nieszczerzy zaczął Berlin akcentować „pokojułość” swoich celów. Daladier skwitował te zapewnienia, zabiegając równocześnie o najściślejsze porozumienie z Anglią. Wówczas Berlin zrobił krok, który znów dowiódł, że nie rozumie Londynu. Do stolicy Anglii wyjechał osobisty adiutant Hitlera, kapitan Wiedemann, aby w ostatniej chwili, tuż przed wyjazdem pary królewskiej, przeszkodzić zbliżeniu Anglii do Francji. Chodziło o odciągnięcie Londynu od Paryża, za cenę jakichś „ustępstw”. Jakich, nie wiadomo.

Krok ten okazał się fałszywym. Dyplomacja niemiecka jeszcze raz w krótkim przeciągu czasu dowiodła, że się posługuje prymitywnymi metodami działania. Anglii nie odcignęła od Francji, a w sprawie sudeckiej stworzyła front mocarstw, który gotów jest użyć wszelkich środków, by nie dopuścić do „Anschlussu” Niemców sudeckich.

Niemniej trafne i słuszne są uwagi

pisma krakowskiego, gdy zastanawia się nad stanowiskiem Polski wobec tych zagadnień europejskich.

Polska może być zadowolona z takiego przebiegu wydarzeń. „Entente cordiale” (serdeczne porozumienie) zarysowuje się coraz wyraźniej na tle paryskiej wizyty, a Berlin znalazł się w pewnej izolacji. Anglia i Francja staną mocno na gruncie „poszanowania traktatów pokojowych, gdyby się Rzesza odważyła na próbę zmian terytorialnych. Dlatego Berlin zżyma się na Paryż”.

Ale tego niezadowolenia Berlina jest jeszcze przyczyna głębsza.

Wizyta premiera i ministra spraw zagr. Węgier w Rzymie i ich rozmowy z Mussolinim — pisze paryska „La Croix” — dowodzą, że Mussolini rezerwuje sobie południowy wschód Europy, jako teren wyłącznych wpływów Włoch. Nie może to być mile dla Berlina, który podjął dawną ideę drogi na Bliżni Wschód.

„Berlin wychodzi w tych dniach nieco zachwiany w swych ambitnych planach!” — kończy „Głos Narodu”. I nie myli się.

Pieśń „Horst Wessel-Lied” w polskich słownikach.

Opole, 27. 7. „Nowiny Codzienne”, wychodzące w Opolu donoszą, iż ministerstwo oświaty w Berlinie zakazało w r. 1936 używania w prywatnych szkołach polskich w Niemczech „Śpiewnika szkolnego”, wydanego przez Związek Polskich Towarzystw szkolnych w Niemczech.

Po długich staraniach o zniesienie zakazu, otrzymał wreszcie Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w

Niemczech z ministerstwa oświaty w Berlinie w dniu 14 bm. odpowiedź, z której wynika, że prywatne szkoły powszechne z polskim językiem nauczania mogą nadal używać „Śpiewnika szkolnego” pod warunkiem, że tekst śpiewnika zostanie uzupełniony przez „Horst Wessel-Lied”.

Tej propagandzie germanizacyjnej czynników niemieckich na Śląsku Opolskim należy stanowczo położyć kres.

Osadnicy domagają się natychmiastowej parcelacji majątków niemieckich.

Świecie, 27. 7. (PAA). W Świeciu na Pomorzu obradował zjazd powiatowy osadników, który powziął jednogłośnie uchwałę, domagającą się natychmiasto-

wej parcelacji majątków niemieckich, ponieważ powiat świecki posiada 85% ludności polskiej, tymczasem 75% ziemi znajduje się w rękach niemieckich.

Kokosowe interesa z „cudownymi ziołami”.

Sprytny oszust ujęty przez policję bydgoską.

Bardzo sprytnym nabieraczem okazał się 36-letni Józef Szczepański, zamieszkały stałe w Kartuzach, lecz ostatnio przebywający w powiecie bydgoskim, celem zrobienia kokosowych interesów. Szczepański wpadł bowiem na myśl fabrykowania „cudownych ziół”, które zazwyczaj znajdują wśród roślin chętnych nabywców. Cud polegał tu na tym, że sprzedawca zarobił na zwykłych ziołach grube sumy, a rolnicy wierząc w „cudowne” skutki tych ziół leczniczych dali się nabrać przez oszusta.

Mieszanka „cudownych ziół” składała się z piolunu, kwiecica lipowego i trawy, a wy-

starczyło dodać dobre opakowanie z nadrukiem w języku niemieckim i przekonać ludzi o skuteczności działania ziół na wszelkie dolegliwości, a już znalazły one szeroki zbył. Za taką paczkę „cudownych ziół” wartości kilkudziesięciu groszy, Szczepański kazał sobie zapłacić po 20, a nawet 40 złotych. „Fabrykantem” objeżdżającym powiaty wyrzycki, inowrocławski, a ostatnio bydgoski, zajęła się jednak ostatnio policja.

Jak się okazało, po zbadaniu zawartości paczek, były to istotnie bezwartościowe zioła. Spryciarza wobec tego ujęto i osadzono w więzieniu w Bydgoszczy.

Pracownia czapek
W. Świtalska, Njędzwiedzia
7-4. (13697)

SPRZEDAŻE

Konia
mocnego sprzedam. Mazowiecka 13. (8013)

Kolonialkę
sprzedam. — Wiadomość filia. (8005)

Lodówki
rowery, łóżka żelazne, meble. „Okazja”, Pomorska 7. (8000)

Używane
pianina i fortepiany bardzo korzystnie poleca B. Semmerfeld, Bydgoszcz, Śniadeckich 2. (13537)

MATRYMONIALNE

Urzednik

państwowy, dobrego charakteru, gotówką dziesięć tysięcy, zapozna młoda, przystojna. Posag wspólnym dobrem. Szczegółowe oferty Dziennika „Maturzysta 34”. (13959)

2 kawalerów

brunet wysoki, średniego wzrostu na wyższym stanowisku, poszukują znajomości pań, obywatelki chętnie prowincji. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego Dworcowa, pod „Trzydziestka”. (7938)

Wdowa
majątna po trzydziestce, z dzieckiem, zapozna starszego pana, celem zamążpójścia. Oferty Dziennik Bydg. pod „Wdowa”. (13946)

Wszelkie druki
wykonuje
tanie
szybko
gustownie
DRUKARNIA
BYDGOSKA

Spółka Akcyjna
Bydgoszcz, Poznańska 12-14

Dział społeczny.

O prawie do urlopów.

Odróżniać trzeba uzyskanie prawa do urlopu pierwszego i następnego. Prawo do urlopu zasadniczo uzyskuje pracownik umysłowy po półrocznej pracy nieprzerwanej. Przysługuje mu wówczas prawo do dwutygodniowego urlopu. Po rocznej pracy nieprzerwanej przysługuje mu jedno-miesięczny urlop płatny nieprzerwany. Przypuśćmy, iż pracownik umysłowy pracuje w danej instytucji od lipca 1936 r., urlop 2-tygodniowy należy mu się zatem od 1 stycznia do 15 stycznia 1937 r., a 1 lipca 1937 r. winien otrzymać urlop jednomiesięczny. Następnym urlop miesięczny należy mu się już 1 stycznia 1938 r., tj. z chwilą rozpoczęcia nowego roku kalendarzowego bez względu na to, jaki dystans czasu dzieli pierwszy urlop od następnego. W praktyce ta kwestia wywołuje ostre nieporozumienia, racją zaś praktyki sądowej jest fakt, iż pracownik z chwilą, gdy w danej firmie pracuje choćby jeden dzień w nowym roku kalendarzowym już u innego pracodawcy, w tym samym roku urlopu miesięcznego nie otrzyma. Co do pracowników fizycznych, to po roku nieprzerwanej pracy mają oni prawo do korzystania z płatnego 8-dniowego urlopu i 15-dniowego, o ile praca ich trwa bez przerwy 3 lata. Niektóre przerwy w pracy prawom urlopowym pracownika nie szkoda, do tych przerw należą: nieczynność w zakładzie pracy wskutek choroby, nieszczerliwego wypadku oraz z powodu powołania pracownika do ćwiczeń wojskowych.

Pracownik traci prawo do urlopu, jeżeli sam rozwiązał umowę pracy, lub jeżeli rozwiązanie to nastąpiło z powodów, które przedsiębiorcy dają prawo do rozwiązania umowy bez uprzedniego wypowiedzenia. Za-uważać jeszcze należy, że pracownik traci prawo do otrzymania wynagrodzenia za czas urlopu, o ile w czasie urlopu będzie zarobkowo pracował w innym przedsiębiorstwie.

Wylosowane książeczki PKO.

W Centrali PKO w Warszawie odbyło się 49-te z rzędu losowanie książeczek na premiovane wkłady oszczędnościowe serii I-ej.

Po zł 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek nr nr: 9839 37608 35579 46761.

Książeczki premiovane serii I-ej wylusowane dawniej a niezrealizowane nr nr: 10541 i 43066.

Dnia 25 lipca 1938 roku odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 38-me z rzędu losowanie książeczek na premiovane wkłady oszczędnościowe serii II-ej.

Po zł 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek nr nr: 51153 51236 51385 52393 52733 53674 55013 55043 55898 56307 56801 57770 58497 60315 60340 60388 60411 61996 63287 65727 71328 72559 74739 76199 76826 77020 77378 77546 80783 82476 83307 85754 88865 89362 90016 90392 91872 92204 92540 93805 94010 94273 97497 97734 98927 99528 100065 101323 102511 103970 105620 106022 106827 107703 108162 109509 112087 113770 114781 115937 117415 117678 118178.

Książeczki premiovane serii II, wylusowane dawniej, a niezrealizowane nr nr: 111470 i 116492.

Ogłoszenie.

Wydział Powiatowy w Bydgoszczy podaje do publicznej wiadomości na podstawie art. 25 rozp. P. R. z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli w nowym brzmieniu ustawy z 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 405), że przystąpił do sporządzenia ogólnego i zarazem szczegółowego planu zabudowania części gromady Oplawca, gminy Wtelnio, powiatu bydgoskiego; obejmującej obszar ca 44 ha i to odgraniczonej: od wschodu rzeką Brdą, od północy — północną granicą parceli 144 należącej do Spółki Akc. „Karbid”, następnie granicą toru wąskotorowej kolejki Bydgoszcz — Smukała — Maksymilianowo do granicy Lasów Państwowych (obwód Jachcice Las), od zachodu granicą terenu Lasów Państwowych, od południa — południową granicą parceli 139 należącej do gromady Oplawiec oraz granicą parceli 149 należącej do Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego. Z treścią wyżej wymienionego planu zabudowania zainteresowani mogą zaznajamiać się w biurze Wydziału Powiatowego, pokój 15 w okresie od dnia 2 sierpnia 1938 r. do 31 sierpnia 1938 r. w godzinach przyjęć od 10 do 12 z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. W tymże samym okresie zainteresowani mogą zgłaszać wnioski, dotyczące powyższych planów, do w/w Urzędu w godzinach jak podano wyżej. Bydgoszcz, dnia 25 lipca 1938 r. (13933) Przewodniczący: (—) Suski, Starosta Powiatowy.

Stupy cementowe we wszelkich rozm. Dachówki cementowe Płyty chodnikowe 30x30x5 Płyty chodnikowe 25x25x5 oraz wszelkie rury kanalizacyjne i studzienne dostarcza punktualnie Fa E. Haw BYDGOSZCZ ulica Toruńska nr 1. Tel 3793 Tel. 3793 (8502)

SÓL do NÓG O'AGEPIN Z KOGUTKIEM 12622

Kamienie Szamotowe dla generatora wszelkich średnic o wysokiej wytrzymałości, oraz zaprawę szamotową dostarcza wprost ze składnicy Józef Andrzejewski Materiały opalowe i budowlane (13919) Bydgoszcz, Nowodworska 4, telef. 1290.

Węgiel drzewny bukowy dostarcza niezwłocznie z składnicy Bydgoszcz (13520) Impregnacja ul. Chodkiewicza 15 tel. 1300 Ogłaszajcie w Dzienniku Bydgoskim

Place budowlane położone przy wybrukowanej ul. Kossaka, z kanalizacją i przyłączone do sieci elektrycznej korzystnie natchmiast na sprzedaż. „Impregnacja” Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 4.

LETNISKA Pensjonat 13562 „Szwajcaria” Ostrzyce, stacja kol. „Wieżyca”. Przepiękne jeziora, lasy. Zdrowy klimat. Pok. utrzymanie 4,50, 5,00 zł.

Letnisko Oplawiec, 3 km. od Bydgoszczy, poleca pokoje z całym utrzymaniem, piękny urok, woda i las. Dojazd Koleją Powiatową i autobusem. (7981)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA Tapety (10863) duży wybór, niskie ceny Tyczyński, Gdańska 40. MISKI do siadłego MLEKA 1/2 litrowe 0,90 zł B. KACZMAREK ul. Podwałe 12. Tel. 2371. 12139

Dywany chodniki, wyroby Kokosowe, ceraty, materiały meblowe, tania. M. Szolke Bydgoszcz, Jezuitska 22, tel. 1301. (5769)

Szlachetny tynek fasadowy „Terrana” gdzie nie ma zastępstwa, dostarcza wprost przedsiębiorstwo „Terrana” Oborniki, telefon 43. (11317)

SPRZEDAŻ Dom centrum, 2 piętrowy duży ogrodem, z powodu śmierci cena 26.000 zł sprzedam. Wiadomość Róg. Wełniany Rynek, pralnia. (13920) Samochód limuzyna Fiat 503, bardzo dobrze utrzymany sprzedam. Hoffmann, Chocimska 22. (7983) Samochód półciężarów na sprzedaż. Ul. Jagiellońska 3. (13922)

Wilka z ogrodem, wygodami, budynek gosp. Wiadom. w Dzienniku. (8003) 2 centnarowe worki na sprzedaż. Trzebiatowski, Wileńska 11. Telefon 3536. 7947 Skład cukierków oraz kioski z powodu choroby sprzedam. Pomorska 13. 7956 Lakierzy Smok trwałe tania. Poznańskie chrześcijańskie do nabycia drogeriach, składach farb. (13360) Siusarnie tokarkę 2 mtr. kuźnię, aparat do spawania, motor itp. sprzedam. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „2 mtr”. (13871) Maszyna jak nowa na sprzedaż. Rupilnica nr 6. (13932) Pianino Heitzmann Wien. Stycznia 10-3. (7983) Powózkę (7993) sprzedam, Hetmańska 25. Za 4.200 (13948) sprzedam drogerię dobrze sprężającą. Wiadomość Bydgoszcz, Toruńska 25. Sprzedam zaraz 2 1/2 morgi ziemi ogrodowej, plac budowlany, mury masywne bez dachu, w dużej wiosce. Kraska, Łąsko-Wielkie p. Buszkowo pow. Bydgoszcz. (13951) Rower męski mało używany sprzedam. Pomorska 42-1. (7994)

Kupię maszyny do obróbki drzewa. Wały Jagiellońskie 17-7. (13929) Beczki od octu, wina etc. od 100 do 200 ltr kupuje Antoni Piliński, Zakłady Przemysłu Spożywczego, ul. Trybunalska 2. 13952 Chrześcijański pensjonat w Krynicy KRAKOWIANKA w samym centrum zdrojowiska, obok kościoła i Nowych Łazienek. Doskonała kuchnia (12631) Zarząd: Jrena Zbierzchowska. Wiśnie kupuje Józef Kasztelan, Chełmno, Wytwórnia soków owocowych. 13942 Kupię używany kuter. Knaak, Zawieszyn, pow. Inowrocław. (13873) Potrzebna kucharka na mniejszy majątek, sumienna i pracowita, umiejąca dobrze gotować, wypiekać ciasta, konserwować mięso i warzywa, znająca się na wychowaniu drobiu. Zgłosz. do Rudnopola per Pelplin. 13896

Stużać (8010) z gotowaniem potrzebna. Sienkiewicza 9, parter. Uczeń potrzebny. Zgłoszenia pisemne kierować do F-my J. Kasztelan, Chełmno, hurtowa i detal. sprzedaż tow. kolon. z wyszynkiem. (13943) Młodszy czeladnik blacharski potrzebny zaraz. Dobięgała, Gniewkowo. (13947) Potrzebna uczciwa i czysta gospodyni umiejąca dobrze gotować, prac, prasować itp. Zgłoszenia W. Kaczmarek, Nakło n/Not. Rudki 3. (13945) Poszukuję przychodnią od zaraz. Zgł. Lipowa 11, m. 4. (8001) Poszukujemy dobrze obeznanego z centralnym ogrzewaniem i obsługą kotła parowego. B. Fons i Ska, Dworcowa 22. (7991) Lakiernik powozy potrzebny zaraz. Cypriych Kołodziej, Wąsosz, Szubin. (13931) Ogrodnik (13950) szkółkarz, specjalista róż, zaraz potrzebny. Kościński, Grudziądz Czerwyn Dwór. Woźnica do rozwożenia piwa zaraz potrzebny. — Adres filia Dziennika. (13958)

Na sezon letni Łóżka polowe Hamaki Leżaki poleca A. Hensel właśc. Sierpiński i Kasprzak Bydgoszcz Dworcowa 4, tel. 3193 Przyjm. asygnaty „Kredyt”

Chłopiec do posyłek, uczciwych rodziców potrzebny. Może w wolnych chwilach nauczyć się prac biurowych i korzystać z lekcji muzyki. Of. pod „Uczciwy” do Dzien. Bydg. (13917) Podręczna potrzebna. Kościuski 33. m. 12. (7992) Stużać potrzebna. Osada 3. (13936) Uczeń szewski potrzebny. Gdańska 80. (7982) Stużać (7987) na wieś potrzebna. Jachcice, Szamarzewskiego 52. Gospośia wykwalifikowana na wieś od zaraz. — Zgłaszać się Gdańska 36 m. 3 godzina 15-17. (7995) Malarza poszukuję. Matejki 12. Fryzjer stałe potrzebny. Pl. Poznański 11. (13939) Panienska do obsługi gości potrzebna. Letnisko Rynkowo. (13955)

Posady wolne Posadę (13696) w znanej firmie futrzanej otrzyma pani posiadająca 3-5 tys. zł. Oferty „Wysocki procent” Dziennik. Cukiernik samodzielny z dłuższą praktyką od 1. VIII. 38 r. potrzebny N. Kallas, Tuchola, Nowodworskiego. (13893) Panna umiejąca po polsku i po niemiecku do restauracji zaraz potrzebna. Restauracja, Długa 82. (13857) Potrzebny czeladnik piekarski dobry fachowiec, karta rzemieślnicza, zaraz. Zgł. Firfas, Kcynia, wzgl. Bydgoszcz Król. Jadwigi, Kazmierczak, piekarnia. (13934) Czeladnik szewski potrzebny zaraz. Mielcarek, Kcynia. (13628) Panienska do obsługi, młodsza, zdolna. Jądródajnia, Sniadeckich nr 9 8012

Posady wolne Samodzielną (13941) ekspedientka-kasjerka branży piekarsko-cukierniczej poszukuje odpow. posady. Łask. zgł. pod „Uczciwa” Gdynia, Poste restante. Pokoje wolne Pokój ładny utrzymaniem, bez także przyjezdny. Cieszkowskiego 4-3. (7985) Pokój dobrze umeblowany, inteligentnemu panu. Gdańska 62-11. (7989) Umeblowany Libelta 10-1. (7978) Umeblowany słoneczny, spokojny, ewtl. małżeństwu. Kościuski 9-2. (8007) Pokój niekrepujący oddam jednemu lub dwom kolegom Pomorska 42-9. (8004)

Balkonowy używaniem kuchni. 20 Stycznia 20-3. (8002) Pokój utrzymaniem dla przyjezdnych. Gdańska 55-4. (7999) Pokój panu, 3-go Maja 5-1. (8011) Pokój umeblowany do wynajęcia. Floriana 11-5. (13930)

Mieszkania wolne w Bydgoszczy Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr. Pokoiki: Orla 20. umebl. Jackowskiego 1-7. 1 pokojowe: kuchnia. Promenada 23. 1-2 pokojowe: kuch. Toruńska 1, m. 5. Mieszkanie: adm. Sienkiewicza 28-2. 4 pokojowe: komfort. Promenada 23. Komfortowe 3 pokojowe willowe do oddania. Pomorska 36, biuro. 12525 2-pokojowe mieszkanie osobnym wejściem Zduny 11-3. (7972) Nowoczesne 6 pokoj. mieszkanie. Al. Mickiewicza 3 m. 1. (7950)

Dwa mieszkania 4-pokojowe, M. Piotrowskiego 19, w nowym domu z komfortem, ogrzewanie etażowe, na l. IX. wolne. Bliższe szczegóły Ks. Markwarta 20 m. 1, wzgl. tel. 3573. (13957) Pokój kuchnia do wynajęcia. Ks. Skorupki 42. (13940) Mieszkania szuka 2-3 wygodny, śródmieście. Oferty „Właściciel realności” filia. 13780 Pokój kuchnią bezdzietnego małżeństwa poszukuję. Placę rok z góry. Of. do Dziennika „Małżeński”. (13961)

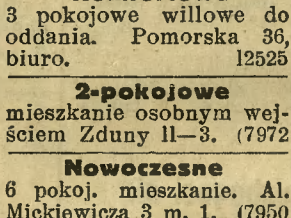
Oficer rezerwy lat 33, dobrze sytuowany pozna celach towarzyskich miłą osobę. Oferty „Pracownik państwowy”. (13960) Zgubiona książkę czeladniczą (kował) wystawioną 1926 na nazwisko Michał Bednarek, Fordon, unieważniam. (8008) Udziałowiec 8-10.000 potrzebny. Of. „K” Dziennik filia. (7986) Zginął wilk średniej wielkości. Zgł. Konarskiego 7. (7986) Jasnowidząca Sienkiewicza 1-10. (8006) Wróżka przepowiada zdumiewająco Warmińskiego 17-4. (7990)

WISIELCZY HUMOR.



Pilot: — Umie pan pływać? Pasażer: — Tak, jak pan umie prowadzić samolot w każdym razie...

WISIELCZY HUMOR.



Pilot: — Umie pan pływać? Pasażer: — Tak, jak pan umie prowadzić samolot w każdym razie...

Repertuar kin bydgoskich: KRISTAL: „Dede”; w rol. gł. Daniella Darieaux i Albert Prejean. Nadpr.: „Serenada Schuberta”, dodatek muz. w kolorach oraz „Betty Bob zadziwia świat”, groteska rysunkowa. Najnowszy Tygodnik Pata. MARYSIENKA: Dziś niedoświadczalnie ostatni raz: „Rok 1914”. W rol. gł.: Jadwiga Smosarska, Witold Conti i Jan Kur-nakowicz. Nadprogram. APOLLO: „Kłopoty małej pani” z Fred Astaire i Joan Fontanne oraz nadprogram. KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś rewelacyjny program, dwa filmy: „Tajna brygada” i „Krew na morzu”. BAŁTYK: „Bogate biedactwo” oraz „Za cudze winy” z Warner Baxterem.

KUPNA Kupimy kocioł parowy leżący, używany, dobrze utrzymany — 12 do 15 m², 6-8 atmosfer. Kupimy również kompletne, używane w dobrym stanie centralne ogrzewanie na ca 20 pokoi. Szczegółowe oferty pod „30,54” do „Par” Poznań. (13949) Kupujemy 11680 każdej ilości maliny, agrest. Fabryka Cukrów i Czekolady Bracia Tysler, Bydgoszcz, ul. Dr. Emila Warmińskiego 9. Czarne (13900) jagody, maliny leśne, lipę i inne zioła skupuje Spółdzielnia „Nasze zioła” Grudziądz, ul. Stachewicza 39, naprzeciw fabryki „Pepege”. Maszynę (13954) do zamykania puszek, większą, używaną kupię. Oferty Dz. Bydg pod „O, O. AS.” Sledziłówki 1/1 i 1/2 kupuje Antoni Piliński, Zakłady Przemysłu Spożywczego, ul. Trybunalska 2. 13953

Posady wolne Posadę (13696) w znanej firmie futrzanej otrzyma pani posiadająca 3-5 tys. zł. Oferty „Wysocki procent” Dziennik. Cukiernik samodzielny z dłuższą praktyką od 1. VIII. 38 r. potrzebny N. Kallas, Tuchola, Nowodworskiego. (13893) Panna umiejąca po polsku i po niemiecku do restauracji zaraz potrzebna. Restauracja, Długa 82. (13857) Potrzebny czeladnik piekarski dobry fachowiec, karta rzemieślnicza, zaraz. Zgł. Firfas, Kcynia, wzgl. Bydgoszcz Król. Jadwigi, Kazmierczak, piekarnia. (13934) Czeladnik szewski potrzebny zaraz. Mielcarek, Kcynia. (13628) Panienska do obsługi, młodsza, zdolna. Jądródajnia, Sniadeckich nr 9 8012

Chłopiec do posyłek, uczciwych rodziców potrzebny. Może w wolnych chwilach nauczyć się prac biurowych i korzystać z lekcji muzyki. Of. pod „Uczciwy” do Dzien. Bydg. (13917) Podręczna potrzebna. Kościuski 33. m. 12. (7992) Stużać potrzebna. Osada 3. (13936) Uczeń szewski potrzebny. Gdańska 80. (7982) Stużać (7987) na wieś potrzebna. Jachcice, Szamarzewskiego 52. Gospośia wykwalifikowana na wieś od zaraz. — Zgłaszać się Gdańska 36 m. 3 godzina 15-17. (7995) Malarza poszukuję. Matejki 12. Fryzjer stałe potrzebny. Pl. Poznański 11. (13939) Panienska do obsługi gości potrzebna. Letnisko Rynkowo. (13955)

Posady wolne Samodzielną (13941) ekspedientka-kasjerka branży piekarsko-cukierniczej poszukuje odpow. posady. Łask. zgł. pod „Uczciwa” Gdynia, Poste restante. Pokoje wolne Pokój ładny utrzymaniem, bez także przyjezdny. Cieszkowskiego 4-3. (7985) Pokój dobrze umeblowany, inteligentnemu panu. Gdańska 62-11. (7989) Umeblowany Libelta 10-1. (7978) Umeblowany słoneczny, spokojny, ewtl. małżeństwu. Kościuski 9-2. (8007) Pokój niekrepujący oddam jednemu lub dwom kolegom Pomorska 42-9. (8004)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203 713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Edmund Klessa w Bydgoszczy.